Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. l. p. tel. 128-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79, 292-46, 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, czwartek 21 marca 1935 Nr. 79 ABC

Znamienna próba sił w głosowaniu sejmowem

WARSZAWA 20. 3. (tel. wł. G.) Sejm obraduje dziś od rana w nastroju bardzo ożywionym. Nastrój ten pozostaje pod wrażeniem ostatnich wydarzeń w Niemczech, oraz nie będącej na porządku dziennym, ale grożącej nieustannie nowej konstytucji. W związku z tem w Sejmie był pełny komplet posłów. Galerje również były zapełnione do ostatniego miejsca. Co do konstytucji to wśród jej twórców w klubie BB. toczą się ciągle narady i wychodzą stamtąd różne pogłoski, skwapliwie kolportowane przez posłów sanacyjnych.

Dziś twierdzono, że konstytucja znajdzie się na porządku dziennym w Sejmie w poniedziałek. Ciągle jednak pozostaje pod znakiem zapytania kwestja kwalifikowania większości 2/3 głosów potrzebnych do uchwalenia nowej konstytucji.

Stosunek głosów w przeprowadzonem dziś głosowaniu imiennem nad umową z Niemcami był pod względem orjentacji co do układu sił bardzo znamienny.

NIEDOPUSZCZALNA KLAUZULA.

Posiedzenie dzisiejsze wypełnione było w pierwszej części sprawami ratyfikacji umów międzynarodowych. Większość tych ratyfikacyj przyjmowano bez dyskusji. Umowa jednak handlowa z Niemcami wywołała rozprawę bardzo obszerną i żywą. Jeszcze przy ratyfikacji układu dodatkowego do konwencji handlowej polsko - szwajcarskiej zabrał głos pos. Stanisław Stroński z Klubu Narodowego i oświadczył, że Klub jego mimo chęci utrzymania najlepszych stosunków ze Szwajcarją za ratyfikacją głosować nie może, a to dlatego, że artykuł 4 tej umowy zawiera niezwykłe ujęcia prawno - konstytucyjne, a mianowicie, iż układ wejdzie w życie 28. lutego 1934 r., nie czekając na wymianę dokumentów ratyfikacyjnych. Podkreślić trzeba, że niedopuszczalne jest zaznaczanie w samej umowie, iż wejdzie ona w życie, nie czekając na wymianę dokumentów. Jest to lekceważenie praw konstytucyjnych i to nietylko Sejmu, lecz Prezydenta Rzplitej, który ratyfikuje ustawę sam, lub za zgodą Sejmu. Oto, do czego doprowadza w konsekwencji lekceważenie praw, które zaczyna się na Sejmie, a dochodzi do Prezydenta.

Ustawę o ratyfikacji porozumienia między Polską a Niemcami o wzajemnej wymianie towarowej referował pos. Jeszke z BB. utrzymując, że jest ona korzystna dla polskich eksporterów, a staraniem rządu będzie znaleźć odpowiedni sposób na wydobycie należnych im z Niemiec kwot.

Umowa bez podstaw rzeczowych

W dyskusji pierwszy zabrał znów głos pos. Stanisław Stroński z Klubu Narodowego, który sprawę tej umowy potraktował na szerokiem tle z ogólnych stosunków polsko - niemieckich. Mówił mianowicie:

Po umowie politycznej z dnia 26. stycznia roku ubiegłego i umowie z 7. marca roku ubiegłego, zawarliśmy z Niemcami umowę kompensacyjną z 11. października. Umowa ta postanawia, iż wysokość obustronnej wymiany towarowej obracać się będzie w granicach 22 milj. zł. Suma ta jest bardzo poważna dla naszego handlu zagranicznego, stanowi bowiem 2 proc. naszych obrotów zagranicznych. Dla Niemiec wysokość tej sumy stanowi o wiele drobniejszy procent ich obrotu zagranicznego, tem mniej przygotowywali oni tę umowę dla siebie staraniej, niż my. Obecny stan rzeczy wygląda w ten sposób, że na podstawie wspomnianej umowy wysłaliśmy do Niemiec towarów za 11 miljonów zł., zaś przywieźliśmy za około 2 miljony. Niemcy wzięli towary, które są im zawsze potrzebne, natomiast w zamian umowa przewiduje przywóz do Polski tanich artykułów, jak bez, chryzantemy, olejki eteryczne, perfumy, skóry lakierowe, i to do kraju w którym chodzi się prawie boso, szyby lustrzane, perły nieprawdziwe, kosy i sierpy, które przecież moglibyśmy u siebie wyrabiać.

— Pos. Jeszke: Nie umiemy.

— Pos. Stroński: Już sto lat temu umieliśmy robić kosy nietylko do zboża, ale i na Niemców (oklaski na ławach Klubu Narodowego).

Zestawiwszy te dwie listy towarowe widzimy, że na towary dopuszczone do przywozu z Niemiec pieniędzy nie mamy, nie możemy więc sprowadzając je, pokrywać należności za nasz eksport. Sprawozdawca podkreślił, że rzeczą zachęcającą dla rolnika były wysokie ceny jakie dało się osiągnąć w Niemczech za nasze towary. Jednak ceny te są nierealne, gdyż obecnie eksporter rolnik, chcąc osiągnąć pokrycie swej należności szuka importera na produkty zamienne z Niemiec i dla zachęcenia go do tego importu pokrywa mu część ceny importowej. Taki stan rzeczy mamy obecnie więcej niż w połowie transakcji, a będzie w przyszłości prawdopodobnie we wszystkich. Pos. Radziwiłł w komisji spraw zagranicznych powiedział, że na umowie tej państwo nic nie straci gdyż wywiózłszy towary do Niemiec możemy nie wykorzystać importu zamiennego na czem bilans handlowy nic nie straci. Straci jednak na tem nasz eksporter oddający towar bezpłatnie. Obecnie więc Niemcy zjadają gęsi i nie zapłacili, a myśmy dali towar i niedostajemy za niego pieniędzy.

Jeżeli chodzi o tło tej umowy, to trzeba stwierdzić, że nie ma ona wogóle podstaw rzeczowych.

ŁATWIEJ ZJEŚĆ GĘSI, NIŻ NOSIĆ KORONKI

Chcielibyśmy pokazać światu jak pięknie mogą wyglądać stosunki gospodarcze polsko - niemieckie i wpadliśmy, już bowiem zdrowy rozum mówi, że łatwiej jest zjeść gęsi, niż nosić koronki. Wśród artykułów dopuszczonych według omawianej umowy do przywozu z Niemiec, specjalną uwagę zwracają laury, tiule, iluzje z jedwabiu naturalnego. Otóż laurów z Niemiec nie spodziewamy się napewno, a jedynym towarem, jaki stamtąd do nas przyjdzie, będą iluzje. Obawiamy się jednak, że te iluzje nie są tkaniną z jedwabiu naturalnego, lecz sieci wielkiej gry politycznej i że będą one nas kosztować znacznie drożej niż straty, jakie może przynieść ta umowa. Już obecnie jest ona wyzyskiwana przez ludność niemiecką w Polsce, która na wiecach w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku wskazuje na nią, jako na piękny przykład współpracy polsko - niemieckiej i nawołuje do sprowadzania z Niemiec artykułów objętych umową.

W końcu tygodnia miałem przemawiać w Grudziądzu na Zgromadzeniu o polityce zagranicznej. Choć jednak było na niem jak najciszej, policja nie dała zezwolenia. Na drugi dzień w niedzielę, 17 marca, równolegle do uroczystości, odbywających się w Niemczech, miała tam miejsce wielka uroczystość na cześć Niemców poległych w Polsce. Na uroczystości dziękowano kanclerzowi Hitlerowi za wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i ślubowano mu wierność, wskazując na konieczność obudzenia się ducha niemieckiego z 1914 r. i wyrażono wiarę, że co było niemieckiem, pozostać niemieckiem musi. Zatem żyjemy w okresie niesłychanych złudzeń, za które płacimy i będziemy płacić cenę nierównie wyższą od tej, jaką wyraża omawiana umowa handlowa.

Z posłami z klubów opozycyjnych usiłował polemizować pos. Jeszke, przeważnie przekręcając ich wywody, co wywołało głośne protesty posłów narodowych. Przystąpiono potem do głosowania nad ustawą. Na wniosek posła Rymara z Klubu Narodowego, poparty przez całą polską opozycję, marszałek zarządził głosowanie imienne. Oddano ogółem głosów 327, w tem nieważnych 5. Za ustawą głosowało 202 głosów BB., grupki zbliżone i Niemcy, przeciw ustawie 120 posłów polskiej opozycji.

Ministrowie jadą do Paryża

WARSZAWA. 20. III. (Tel. wł. G.). Dnia 23 b. m. odbędzie się w Paryżu posiedzenie władz Towarzystwa Kolejowego polsko - francuskiego. Na posiedzenie to wyjeżdżają dwaj wiceministrowie komunikacji, inż. Bobkowski i inż. Piasecki.

3.000 robotników rolnych znajdzie pracę na Łotwie

WARSZAWA. 20. III. (Tel. wł. G.). Naskutek porozumienia z organizacjami producentów rolnych na Łotwie zakontraktowanych będzie w roku bieżącym znaczna liczba robotników polskich. Do Łotwy wyjechać ma na prace rolne około 3 tys. robotników, głównie z województw kresowych, wileńskiego i nowogródzkiego. Pierwsza grupa odjeżdża już w końcu bież. miesiąca.

Spoliczkowanie L. Turteltauba

Przemyśl, 20 III.

W środę, o godzinie 1-ej w południe został na rynku przemyskim 3-krotnie spoliczkowany żydowski dziennikarz, osławiony Leon Turteltaub, współpracownik I. K. C., Tajnego Detektywa, Wieku Nowego i korespondent P. A. T., który jest autorem oszczerstwa, łączącego nazwiska narodowców przemyskich z toczącym się obecnie procesem komunistycznym. Spoliczkowania Turteltauba dokonał jeden z narodowców wymienionych w jego oszczerczych doniesieniach, jako komunista. Nie pierwsze te paluszki na twarzy sanacyjnego dziennikarza, są obecnie przedmiotem rozmów całego miasta.

Sukces Sztompki w Anglji

LONDYN, 20. 3. W Liverpoolu odbył się koncert pianisty polskiego, Henryka Sztompki, który wystąpił z własnym recitalem Chopinowskim i zdobył sobie wielki sukces, którego wymownym dowodem jest zaproszenie go przez tamtejsze Towarzystwo muzyczne jako solisty na sezon jesienny. Sztompka nadawał nadto godzinny recital Chopinowski z radjostacji londyńskiej. Ten występ młodego pianisty, który był specjalnie zapowiadany, jako uczeń mistrza Paderewskiego, spotkał się z wielkiem uznaniem kierowników muzycznych Broadcastinku angielskiego.

Pogłoski o dymisji min. Poniatowskiego

WARSZAWA 20. 3. (tel. wł. G.) W kołach politycznych krążą od kilku dni pogłoski jakoby Minister Rolnictwa Poniatowski zgłosił swoją dymisję spowodu ataków, którym uległ ze strony konserwatystów w czasie dyskusji budżetowej w Senacie. Jest faktem, że niedawno p. Poniatowski przyjęty był na dłuższej audjencji przez Prezydenta R. P. na Zamku. Leży w zwyczajach obecnego systemu, że w czasie sesji budżetowej unika się za wszelką cenę jakichkolwiek zmian personalnych w rządzie. Dlatego też sprawa Poniatowskiego przeciągnie się aż do zamknięcia sesji parlamentarnej.

Dzisiaj zwracają uwagę na dłuższą konferencję odbytą między ministrem Poniatowskim a płk. Sławkiem, który jak wiadomo jest blisko związany z konserwatystami sanacyjnymi. Krążą pogłoski że przedmiotem konferencji było wyrównanie zatargu.

Awanse zostały na papierze

WARSZAWA 20. 3, (tel. wł. G.) Zaniepokojenie wśród pracowników kolejowych wywołał fakt, iż nie ogłoszono dotychczas zapowiedzianych na pierwszego lutego względnie 1 stycznia awansów etatów i mianowań na kolejach państwowych. Delegaci organizacyj zawodowych podjęli interwencję w Ministerstwie Komunikacji, gdzie otrzymali zapowiedź, że dekrety nominacyjne opracowane będą jeszcze w ciągu marca.

Niemcy złamały zasadę poszanowania międzynarodowych zobowiązań

PARYŻ 20. 3. (PAT) Z kół politycznych donoszą, że dzisiejsza rada ministrów ustali *tekst protestu, który ambasador francuski w Berlinie złożyć ma rządowi Rzeszy.*

Francuskie koła polityczne *uważają decyzję rządu niemieckiego za sprzeczną z podstawami zasad prawa narodów, tj. z zasadą poszanowania zobowiązań międzynarodowych, która może być zmieniona tylko na skutek wspólnego porozumienia wszystkich sygnatarjuszy i w drodze przyjaznej.*

Prawdopodobnie rada ministrów postanowi założyć formalny protest przeciwko inicjatywie niemieckiej, a być może wskaże, iż w *przyszłych rokowaniach Francja nie będzie mogła się liczyć z jednostronnie powziętemi decyzjami.*

Na temże posiedzeniu minister Laval zakomunikuje zaproszenie udania się do Moskwy. Związek Sowiecki pragnie, aby podróż ministra Lavala do Moskwy nastąpiła w początkach kwietnia, a nawet w czasie, gdy Eden będzie jeszcze w Moskwie. Jednakże rząd sowiecki zdaje sobie z tego sprawę, że niezbędne jest dokładne przygotowanie dyplomatyczne całej podróży.

PARYŻ 20. 3. (PAT) Havas donosi z Londynu, iż tamtejsze koła francuskie i brytyjskie zaprzeczają stanowczo ohgłoszonej zagranicą wiadomości, jakoby ambasador francuski w Londynie zaprotestował wobec min. Simona przeciwko nocie angielskiej wysłanej do Berlina.

PARYŻ. 20. III. (PAT). Havas donosi z Rzymu, iż **Włochy w dalszym ciągu uważają wspólną akcję Anglii, Francji i Włoch za sprawę istotną. Włochy wolałyby, aby konsultacja w sprawie ewentualnego demarche odbyła się z udziałem ministrów trzech mocarstw, co miałoby wartość zdyscyplinowanej, wspólnej demonstracji.**

PARYŻ 20. 3. (PAT) Z kół politycznych donoszą, iż w toku licznych rozmów dyplomatycznych, przeprowadzonych w dniu wczorajszym, zarysowała się *sprawa konsultacji francusko-angielsko - włoskiej przed podróżą min. Simona do Berlina.* W trakcie tych rozmów wysunięto projekt spotkania ministrów tych państw w jednem z miast północnych Włoch *dla umożliwienia Mussoliniemu osobistego udziału w konferencji.* Wobec jednak dużej odległości i bliskiego terminu wyjazdu min. Simona, konsultacja taka nastąpić ma w Paryżu pomiędzy min. Lavalem i br. Aloisim. W Paryżu sądzą, że trzy mocarstwa po jednostronnej decyzji Niemiec będą musiały utrzymać jednolitość działania ustalonego w roku 1932.

Rozpocznie się wyścig zbrojeń

PARYŻ 20. 3. (PAT) Dep. radykalny Bonnesse złożył w Izbie interpelację w sprawie *konieczności popierania postępu technicznego przy fabrykacji sprzętu wojskowego dla armji francuskiej.*

PARYŻ 20. 3. (PAT) W kołach parlamentarnych przywiązują duże znaczenie do dzisiejszej debaty senatu, podczas której dyskutowane będą trzy szczególnie ważne interpelacje, a mianowicie interpelacja gen. Bourgois, *domagająca się od rządu wyjaśnień, dlaczego nie złożył w izbie projektu podwyższającego czas służby wojskowej do dwóch lat,* interpelacja senatora Lemerry w sprawie zapewnienia koniecznych warunków obrony narodowej oraz interpretacja sen. Benaceta w kwestji pogwałcenia klauzuli militarnych traktatu pokojowego.

W kołach politycznych sądzą, że senat znaczna większością głosów " chwali wniosek wyrażający rządowi zaufanie.

LONDYN. 20. III. (PAT). Churchil w Izbie Gmin oświadczył, że program lotnictwa brytyjskiego jest bezwzględnie nie wystarczający

„Weszliśmy w okres wielkiego niebezpieczeństwa i stoimy w obliczu wprawdzie nie nowej wojny, lecz wielkiego prawdopodobieństwa podjęcia wojny, która zakończyła się w listopadzie 1918 r.".

Mam nadzieję, że niebezpieczeństwu temu można jeszcze zapobiec. Lecz sytuacja jest gorsza niż w r. 1914. Domagam się, aby lotnictwo brytyjskie dorównywało najpotężniejszemu lotnictwu innych państw".

Spotkanie ministrów trzech mocarstw

PARYŻ 20. 3. (PAT) Rada ministrów dziś rano postanowiła, że *rząd francuski odwoła się niezwłocznie do Ligi Narodów w sprawie decyzji rządu niemieckiego z dnia 16 bm.*

Rada aprobowała tekst protestu przeciwko zarządzeniom niemieckim. Ustalono, że wizyta min. Lavala w Moskwie dojdzie do skutku. Data jej nie została jeszcze wyznaczona.

Jak słychać, dziś rano doszło do porozumienia między rządami 3 mocarstw, tj. Francji, Włoch i Anglji, w sprawie projektu spotkania się przedstawicieli 3 rządów, które nastąpiłoby z końcem bież. tygodnia.

LONDYN 20. 3. (PAT) Zarząd hotelu, w którym zazwyczaj zatrzymuje się Ribbentrop zakomunikował dziennikarzom, *że dziś spodziewany jest przyjazd wysłannika kanclerza.* W Londynie kursuje pogłoska, że Ribbentrop ma się spotkać z min. Simonem i lordem Lothianem.

Roosevelt wstrząśnięty ostatniemi wydarzeniami w Europie

PARYŻ. 20. III. (PAT). „Havas" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt prowadzi w dalszym ciągu politykę obserwatora wobec położenia w Europie. Jak się zdaje sekretarz stanu **Hull i Norman Davis, którzy konferowali z prezydentem, nakłonili go, aby do Berlina nie wysyłano protestu.** Roosevelt ma być bardziej skłonny do działania w ramach konferencji rozbrojeniowej. W każdym razie według kół poinformowanych **ostatnie** wydarzenia w Europie głęboko wstrząsnęły Rooseveltem, który nie **wierzy już w możliwość osiągnięcia porozumienia** międzynarodowego w sprawie rozbrojenia.

Nie chcieli płacić podatków

PRAGA. 20. III. (PAT). W gminie Czertizna i okolicy, gdzie w ostatnich dniach doszło do zaburzeń chłopskich spowodu egzekucji podatków, nastąpiło uspokojenie. **Po wsiach zakwaterowano 200 żandarmów, którzy rozpoczęli śledztwo. Dotąd aresztowano 50 osób.** Spodziewają się, że liczba aresztowanych dojdzie do 150 osób.

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Berlinie

BERLIN 20. 3. (PAT) W ramach wielkich trzydniowych ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, zarządzono wczoraj w Berlinie alarm i pogotowie O.P.L. między godz. 22 a 24. *Na sygnał alarmowy o godz. 22-giej zgasły w mieście wszystkie światła, samochody i tramwaje jeździły w wolnem tempie ze światłami przysłoniętemi, zaś od godz. 23-ciej z zupełnie zgaszonemi. Nad miastem przez cały czas latały samoloty wywiadowcze,* meldując przez radjo skuteczność maskowania miasta. Radjostacja berlińska nadawała reportaż zarządzonych ćwiczeń O.P.L. i rozmowy między punktami obserwacyjnemi w różnych dzielnicach miasta.

Dr. Rintelen w więzieniu

WIEDEŃ. 20. III. (PAT). Lekarze orzekli, że dr. Rintelen skazany niedawno na dożywotnie ciężkie więzienie, przebywający dotąd w szpitalu, może być obecnie osadzony w więzieniu. Na skutek tej opinji, dr. Rintelen przewieziony został wczoraj do jednego z więzień na prowincji.

PRAGA. Prasa wyraża pogląd, że wybory do parlamentu czeskiego odbędą się w maju b. r. lub z początkiem czerwca.

PARYŻ. W okolicy Tuluzy i Grenoble zanotowano wczoraj trzęsienie ziemi, wskutek którego w kilku domach zarysowały się ściany. Offiar w ludziach nie było.

ś. † p.

Jan Jordan ROZWADOWSKI

b. członek Komitetu Narodowego w Paryżu, wielki patrjota, bojownik o niepodległość Ojczyzny, przyjaciel młodzieży akademickiej.

ur. 6 sierpnia 1872 r. zmarł 19 marca 1935 r.

Na pogrzeb, który odbędzie się w piątek 22 b. m. z krypty kościoła OO. Bernardynów o godz. 15-tej, ogół polskiej młodzieży akademickiej wzywa

Czytelnia Akademicka

†

Za spokój duszy ś. p.

STANISŁAWA

MORACZEWSKIEGO

jako w drugą bolesną rocznicę zgonu, odbędzie się w dniu 23 marca 1935 r. t. j. w sobotę, o godzinie 9-tej rano

Żałobna Msza św.

w kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie, o czem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia

15291 **Rodzina**

Kto wygrał?

WARSZAWA, 20. 3. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 111049.

10.000 zł. na nr. 57305.

10.000 zł. na nr. 23527, 78815, 144260.

5.000 zł. na nr. 103006.

5.000 zł. na nr. 111062.

2.000 zł. na nr. 69416 143519 161490 184383.

1.000 zł. na nr. 41933 50346 57735 114932 133913 18194 59390 154264.

1.000 zł. na nr. 9844 22532 41752 115283 124336 179442.

500 zł. na nr. 39687 46641 60078 66140 110989 116767.

500 zł. na nr. 26167 36235 91115 135479.

400 zł. na nr. 27138 35078 44288 77723 84079 131234 148031 151248 163841 171728.

400 zł. na nr. 6525 36860 46849 75644 75388 81753 132220 139734 180778.

250 zł. na nr. 2907 6631 7273 15230 30138 35898 35949 59179 65802 67841 83266 89871 96396 123877 125429 131906 150659 160023 160649 180954 183234.

250 zł. na nr. 1799 6649 10070 11621 17464 28841 65636 67749 77899 85902 95678 117185 118196 132881 147786 163785 173289 180300 184800.

Z żałobnej karty

Ś. P. INŻ. JAN KORWIN OSTROWSKI

em. radca PKP., zasnął w Panu w 79 r. życia, osierociwszy żonę Marję i dzieci; inż. Romana i Janinę Kierską.

Pochodził ze znanej patrycjuszowskiej mieszczańskiej rodziny lwowskiej. Po ukończeniu Politechniki poświęcił się kolejnictwu, aczkolwiek niezwykły talent malarski i literacki predystynowały Go do innych przeznaczeń. Miał duszę artysty wrażliwą i subtelną, wytworny smak i wyczucie piękna. Jako człowiek prawy i szlachetny, życzliwy i uczynny, cieszył się szacunkiem i sympatją. W pamiętnym r. 1918 wziął udział w obronie Lwowa. Osierocił zaszczytnie znane rodziny Ostrowskich i Kierskich. Cześć Jego zacnej pamięci. (x)

WASZYNGTON. Senat odrzucił 66 głosami przeciwko 21 wniosek senatora demokratycznego Byrda, domagający się zmniejszenia wydatków na cele pomocy bezrobotnym z 4.880 milj. dol. do 1.880 milj. dol.

P. Simon pojedzie do Berlina

By wobec oburzonych Francuzów usprawiedliwić wyjazd min. Simona do Berlina, zapewniają dzienniki angielskie, że Hitler skłonniejszym będzie teraz do ustępstw, gdyż osiągnął cel swoich marzeń: wielką armję i powszechny obowiązek wojskowy. Zaiste angielska naiwność czy obłuda nie zna granic, gdy jej własne interesy bezpośrednio nie wchodzą w grę. Jakże inaczej pisałaby tasama prasa, gdyby Hitler wystąpił nietylko z powszechną służbą wojskową, ale także, jak Wilhelm II w r. 1898, z wielkim programem zbrojeń morskich! Wiadomo, że zbrojenia ówczesne Niemiec rzuciły Anglję, dumną ze swej *splendid isolation*, w ramiona Francji, jej „dziedzicznego" wroga. Zbrojenia dzisiejsze, lądowe i powietrzne, grożą w pierwszym rzędzie nie Londynowi, ale Paryżowi i Warszawie. Dlatego Anglicy mogą naiwnie czy też obłudnie (djabeł jeden wie, co u nich przeważa) wierzyć w pokojowe zamiary Hitlera i w jego większą dziś, niż przed 16 marca gotowość do ustępstw.

Hitler wierzy tylko w siłę. Znajdujemy w zbiorze jego mów aż nadto wiele ustępów, odrzucających „zakłamane frazesy o międzynarodowem zbrojeniu", znajdujemy i zapowiedź, że „gdy załatwimy sprawę wojska, naród niemiecki zrozumie znowu, iż politykę należy prowadzić siłą i tylko siłą". Tylko więc siła, zorganizowana i gotowa do uderzenia, mogłaby go obecnie powstrzymać na drodze, po której prowadzi pijane dumą i żądzą łupów wojennych Niemcy. I oto właśnie w chwili decydującej, nazajutrz po zerwaniu Traktatu Wersalskiego, Europa demonstruje dzięki Angji taką słabość wewnętrzną, takie rozbicie, taki lęk przed gestem męskim i śmiałym, że Hitler przestałby być mężem stanu, gdyby tą słabością nie został pchnięty do dalszego zuchwalstwa. Oczywiście wobec p. Simona będzie składał zapewnienia pokojowe, gdyż 36 dywizyj nie stoi jeszcze pod bronią. Najbliższe „fakty dokonane" będą wymagały ze strony Niemiec już nie jednostronnego zarządzenia, ale wysiłku militarnego i poważnego ryzyka, czy to będzie chodzić o zajęcie Gdańska, Kłajpedy, lub Pomorza. Ale to jest pewnem, że na drodze łamania Traktatu Wersalskiego Niemcy się dzisiaj nie zatrzymają. Dlaczego zresztą nie miałyby korzystać z głupoty i słabości sąsiadów? Przecież na tej głupocie i słabości zrobiły całą swą mocarstwową karjerę. Czyż i ostatni ich wyczyn nie jest konsekwencją głupoty polityków Ententy, którzy zwolnili Nadrenję z okupacji, a całe Niemcy z kontroli zbrojeń? Hitler powinien złożyć kwiaty na cmentarzu w Cocherel. Bez pomocy Brianda nie mógłby dziś bezkarnie łamać Traktatu.

Jeden z polskich dzienników cytuje z książki Hitlera zdanie, które nas objaśnia, w jakim kierunku ma być użyta przywracana obecnie potęga wojenna Niemiec. „Nie zachodnia czy wschodnia orjentacja — pisze Führer — ma być przyszłym celem naszej polityki zagranicznej, a *tylko polityka wschodnia w sensie zdobycia obszarów*, niezbędnych dla naszego niemieckiego narodu". Wiedzieliśmy to i bez jego oświadczenia, ale dobrze jest słowa Hitlera cytować jak najczęściej. Polska opinja publiczna musi zdać sobie sprawę, że przez stworzenie 600 - tysięcznej armji niemieckiej zmienia się radykalnie nasza sytuacja międzynarodowa, i że dotychczasowy stan bezpieczeństwa na naszej zachodniej granicy już nie istnieje. Przecież niema w Polsce takiego głupca, któryby bezpieczeństwo to widział w pakcie o nieagresji, zawartym na lat 10, i mogącym być zerwanym w każdej chwili, jeśli „okoliczności się zmienią", że powtórzymy frazes Fryderyka Wilhelma II, usprawiedliwiający nikczemną napaść Prus na Polskę wbrew zawartemu z nią w r. 1791 sojuszowi. Gwarancją naszego bezpieczeństwa jest, obok armji, nasz system sojuszowy i ogólny system europejski. Ale właśnie stan naszego sojuszu z Francją budzić musi wielki niepokój. Mamy wrażenie, że żadna strona już nań wcale nie liczy. P. Laval ma jechać do Moskwy, by zawrzeć faktyczny sojusz ze Sowietami, względnie pakt francusko - czesko - bałtycko - sowiecki. W ostatnich dniach nastąpiło za sprawą Francji zbliżenie Włoch do Jugosławji, które wzmacnia przywróconą w styczniu przyjaźń franko - włoską. Czytamy nadto w dzisiejszych depeszach, że nastąpi spotkanie ministrów Francji, Włoch i Anglji. Czy nie jest rzeczą zdumiewającą, że gdy Francja tak gorliwie montuje tamy przeciw nowej katastrofie wojennej, to Polska oficjalna przypatruje się bezczynnie, jak rosną siły inwazji, która przecież całej Europie, Francji, ale — na miły Bóg! — przedewszystkiem nam samym, zagraża. Nawet się już Polski nie bierze w rachubę w kombinacjach dla przeciwstawienia się Niemcom, co oznacza — nawiasem mówiąc — że sojusz z Francją przestał formalnie funkcjonować. Co o tem wszystkiem sądzić?...

Wytyczną polityki sowieckiej-jeden front antyniemiecki

11 bm. został w Tokio parafowany układ między Rosją sowiecką, Mandżuku i Japonją w sprawie *sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej*. Samo podpisanie układu ma nastąpić 23 marca. Treść układu dowodzi dużej pojednawczości ze strony sowieckiej. Początkowo żądana przez Sowiety cena sprzedaży, gdy wystąpiły one z tą propozycją w maju 1933 r. (zwrócić tu należy uwagę na okoliczność, że było to właśnie po dojściu w Niemczech do władzy Hitlera), opiewała na 250 miljonów rubli zł. Japonja w imieniu Mandżurji zaoferowała zaledwie 30 miljonów rubli. Ostatecznie w układzie świeżo parafowanym

zgodzono się na 140 miljonów yen japońskich, co wynosi około 80 miljonów rubli zł. Tylko trzecia część tej sumy ma być zapłacona gotówką, z czego 23.300 tysięcy w momencie podpisania układu, a druga połowa w obligacjach skarbu mandżurskiego, oprocentowanych na 3 proc. i mających być spłaconemi w czterech ratach w ciągu trzech lat. Pozostałe dwie trzecie ceny kupna będą spłacone w towarach, dostarczanych przez firmy japońskie i mandżurskie.

Pozatem 30 miljonów yen przeznacza Mandżuku na indemnizację dla pracowników kolei wschodnio - chińskiej, o ile będą zwolnieni. Rosja pragnęła tę sumę otrzymać, aby następnie samej rozdzielać ją między zwolnionych pracowników. Zwyciężył jednak punkt widzenia japoński, zobowiązujący państwo mandżurskie tylko do zarezerwowania funduszu w odpowiedniej wysokości, natomiast wypłaty z tego funduszu będą czynione przez państwo mandżurskie samo i tylko, w miarę jak pracownicy kolejowi narodowości sowieckiej będą zwolnieni.

Pojednawczość Rosji sowieckiej, która wynika z powyższych postanowień, można uważać za oznakę słabości, ale można też traktować ją jako wyraz pewnej określonej polityki, zmierzającej do chwilowego przynajmniej zlikwidowania frontu na Dalekim Wschodzie.

Oczywiście, na ostateczny sąd złożą się tu dopiero fakty przyszłości. Faktem jest jednak na dziś, że Rosja sowiecka nie ograniczyła się do tego jednego posunięcia, celem złagodzenia sytuacji na Dalekim Wschodzie. Bodaj bowiem jeszcze czemś ważniejszem jest oświadczenie komisarza Litwinowa złożone w Moskwie przedstawicielom prasy japońskiej nazajutrz po parafowaniu układu tokijskiego. Poza wyrażeniem radości z powodu dojścia do porozumienia w sprawie sprzedaży kolei, Litwinow dotknął sprawy, która od dwóch lat była przedmiotem ostrej różnicy zdań między Japonją a Rosją sowiecką. Mianowicie jeszcze we wrześniu 1933 r. Japonja przez swego ambasadora w Moskwie Otę, wystąpiła z żądaniem

demilitaryzacji granicy sowiecko-mandżurskiej.

Podczas rozmowy z ambasadorem Otą, zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych — Stomiakow, stanowczo to żądanie odrzucił.

Następnie Japonja kilkakrotnie ten postulat wysuwała, a ostatnio powtórzył go japoński minister spraw zagranicznych — Hirota, przemawiając w parlamencie japońskim, właśnie w tym czasie (styczeń br.), gdy w Moskwie obradował VII Zjazd Sowietów. Min. Hirota oparł swe żądanie na traktacie w Portsmouth z 5 września 1905 r., który zakończył wojnę rosyjsko-japońską. Min. Hirocie odpowiedział uroczyście na Kongresie Sowietów premjer sowieckiego rządu związkowego — Mołotow, stwierdzając, że Związek Sowiecki istotnie uważa się za związanego przez traktat w Portsmouth. Ale traktat portsmouthski, zabraniał fortyfikacyj na granicy rosyjsko - koreańskiej i na granicy między północnym, a południowym Sachalinem, natomiast nie mogą się jego postanowienia odnosić do granicy sowiecko - mandżurskiej, gdyż właśnie traktat w Portsmouth przewidywał ewakuację Mandżurji przez Rosję i Japonję i oddanie jej pod wyłączny zarząd Chin. W końcu swej repliki Mołotow zapytał, czyje wojska są dziś w Mandżurji: sowieckie, czy japońskie?

Aby zrozumieć stanowisko Rosji sowieckiej, trzeba oprócz przepisów traktatu w Portsmouth, wziąć w rachubę to, że w ostatnich latach zrobiła ona bardzo wiele celem wzmocnienia obronności swych terenów na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza tzw. Kraju Przymorskiego z Władywostokiem. *Wznoszono tam fortyfikacje, pobudowano liczne aerodromy dla lotnictwa wojskowego* itd. Toteż Rosja sowiecka wysuwane przez Japonję żądanie demilitaryzacji, stale odrzucała.

Obecnie jednak Litwinow w wymienionym wyżej wywiadzie dla prasy japońskiej wyraźnie złagodził swe stanowisko, oświadczając, że „w miarę, jak będzie ustępował dzisiejszy stan naprężenia, istniejący od setek lat na Dalekim Wschodzie, strony zainteresowane będą mogły przystąpić w spokoju do badań nad kwestją sprowadzenia na określony dystans ich sił wojskowych, włączając tu jednostki powietrzne. Dyskusja na ten temat będzie ułatwiona — podkreślał dalej Litwinow, o ile przedtem wzmocniona będzie wzajemna ufność.

Jeszcze przed powyższą znamienną deklaracją Litwinowa, uległ zasadniczej zmianie ton prasy sowieckiej pod adresem Japonji. Prasa ta wypowiada pogląd, że „źródłem fałszywych alarmistycznych wiadomości o sytuacji na Dalekim Wschodzie są Niemcy", które „rozszerzają pogłoski o rzekomo nieuniknionej wojnie między Z.S.S.R., a Japonją". Specjalnie „lawina fałszywych wiadomości spada dzisiaj, kiedy stosunki sowiecko - japońskie są na drodze do polepszenia. Toteż zarówno „Izwiestje" jak i „Prawda", jak „Journal de Moscou" są zdania, że jednak *„dłużej nie uda się propagandzie niemieckiej zaciemnić*

odprężenia, jakie zaznaczyło się na Dalekim Wschodzie".

Po proklamacji Hitlera z 16 bm. wprowadzającej Niemcy na czoło zbrojących się państw, stanowisko prasy i opinji sowieckiej sprecyzowało się jeszcze wyraźniej: Rosja *desygnuje tylko jednego wroga: III Rzeszę.* Ponieważ wiele faktów i poznak dowodzi, że Japonja z takiego nastawienia polityki sowieckiej będzie zadowolona, gdyż ostatnio punkt ciężkości jej zamierzeń leży na linji mocniejszego wciągnięcia Chin w orbitę swych wpływów, to należałoby wnosić, że *Rosja nie napotka trudności w rozwinięciu swego frontu przeciw dążnościom wychodzącym z Niemiec Hitlera.* W.

Echa dnia

Dr. Vaida - Voevod walczy o „numerus valachicus" w Rumunji

W Rumunji rządzi teraz partja narodowo-liberalna, z ramienia której premjerem jest p. Jerzy Tatarescu. Ostatnio jednak na plan pierwszy wysuwa się w kraju p. Vajda-Voewod, jeden z dotychczasowych przywódców partji narodowo-ceranistycznej (chłopskiej).

P. Vajda-Voevod był już przed wojną i w czasie wojny wybitnym działaczem rumuńskim w węgierskim wtedy Siedmiogrodzie, podobnie jak jego kolega partyjny p. Juljusz Maniu. Obaj ci leaderowie chłopskiej partji rumuńskiej w Siedmiogrodzie bardzo się zasłużyli około przyłączenia tego kraju do Rumunji, a i potem zajmowali w zwycięskiej ojczyźnie stanowiska, godne ich ich talentu i patrjotyzmu ministrów i premjerów.

Dzisiaj drogi obu tych polityków rozchodzą się i to na skutek inicjatywy p. Vajdy, o której korespondent „Kurjera Warszawskiego" dr. J. Żalpłachta donosi w tych słowach:

Rozpoczął pan Vajda w Siedmiogrodzie „tournee" zebrań publicznych w Cluj (Kolosvar), Temisoara (Temesvar), Sibiu (Hermanstadt), w których wzięły udział tysiące ludzi nawet nie zapisanych do partji politycznych (kler, wyżsi wojskowi, akademicy, urzędnicy państwowi i prywatni, lekarze, adwokaci, etc. Na zebraniach tych rozwinął swą tezę, przyjętą z entuzjazmem, iż „Rumunja powinna być dla Rumunów", przytaczając liczne daty statystyczne na wykazie, jak, według niego, żywioły obce mniejszościowe opanowały całe życie publiczne i prywatne, nie dopuszczając doń elementu rumuńskiego. Żądał tedy, wśród entuzjazmu zebranych, zaprowadzenia „numerus valachicus". Żądał od obecnych, aby popierali go około wprowadzenia w życie tego postulatu. Zapowiedział, iż on i jego stronnicy i masy ludności rumuńskiej przełamią wszelkie szranki partyjne, jeżeli wielkie partje polityczne nie uwzględnią ich żądań i ponad partjami zwrócą się do króla, jako do ojca narodu, aby im dał możność do zrealizowania ich żądań.

Są to hasła, które nie licują z dotychczasowym demokratycznym charakterem partji narodowo-ceranistycznej. Prawdopodobnie też p. Vajdzie chodzi o wytworzenie nowej formacji politycznej, monarchistyczno - nacjonalistycznej. Ponieważ zaś ideologja p. Vajdy sprzeczna jest i z zasadami dotychczasowej konstytucji rumuńskiej, p. Vajda rzucił hasło zmiany konstytucji.

Całą akcję p. Vajdy zwalcza organ urzędowy partji narodowo-ceranistycznej „Dreptatea" (Sprawiedliwość) — a są jej również przeciwne i partja rządowa, narodowo-liberalna — oraz te partje, które równolegle do akcji pana Juljusza Maniu rozpoczęły walkę o rządy konstytucyjne. Wiadomo, iż na ten temat złączyły się tutaj partja ludowa marszałka Averescu i partja narodowo-liberalna, prowadzona przez

pana Jerzego Bratianu. Organ tego ostatniego, dziennik „Miscarea“ (Miszkarja - Ruch) zwalcza ostro ideologję pana Vajdy. Popiera go natomiast „Universul“, organ nacjonalistyczny, wydawany przez pana Steljana Popescu, jak o tem już donosiłem, jeden z najbardziej tutaj czytanych dzienników. Zwalczają ostro pana Vajdę, oraz cały jego ruch, oczywiście i sfery lewicowo-radykalne, zostające pod marnemi wpływami żydowskiemi, a których organami są dzienniki „Adeverul“ (Prawda), „Dimineata“ (Rano), „Lupta“ (Walka.).

Akcja p. Vajdy przypomina pod wielu względami ruchy faszystowski i hitlerowski.

Z wielu stron przytem podnoszą się w Rumunji głosy obawy, że nowy ruch polityczny w razie swego zwycięstwa zmieni kierunek polityki zagranicznej, oddali **Rumunję od Francji,** a zbliży do Niemiec. Narazie pogłoskom tym p. Vajda zaprzeczył, a zresztą nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższej przyszłości miał ustąpić rząd p. Tatarescu. Akcja p. Vajdy jest dopiero w początkach. Rumuńskie przemiany wewnętrzne muszą jednak żywo interesować Polskę, sąsiadkę i sojuszniczkę tego pięknego kraju.

Nieruchomość pod obuchem podatkowym

W Warszawie odbył się zjazd właścicieli nieruchomości miejskich. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wszystkich **stowarzyszeń własności nieruchomej w Polsce.**

Szczegółowo omówiono podczas obrad zjazdu zagadnienie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych. Stwierdzono, że spowodu rozsiedlenia robotników na przedmieściach, ustawa o moratorjum eksmisyjnem dla bezrobotnych dotknęła najsilniej najuboższych właścicieli nieruchomości, którzy sami nieraz padają ofiarą bezrobocia.

W poszczególnych domach zdarza się, iż uszczuplenie dochodów z tytułu dostarczania bezrobotnym bezpłatnych mieszkań dochodzi do 60 procent, ogólnych wpływów z czynszu.

Dotychczas **miasta i samorządy** nie mogą znaleźć samodzielnego rozwiązania sprawy mieszkań dla bezrobotnych, a wszystkie ciężary, wynikające z bezrobocia przerzucają na **właścicieli nieruchomości.** Absurdem jest naprzykład pobieranie przez rząd i samorząd podatków od czynszów, których nie można ściągać.

Ułatwienie przeprowadzenia remontów mieszkań, przeróbek mieszkań mniejszych na większe i t. p. mogłoby w znacznej mierze przyczynić się do **zmniejszenia bezrobocia.**

Następnie omówiono sprawę obciążeń podatkowych własności nieruchomej miejskiej.

Okólnik M. S. Wewn., wydany w porozumieniu z Min. Skarbu, z 7. stycznia 1935 r. określił, że dodatek do państwowego podatku od nieruchomości nie może przekraczać:

1) 30 proc. podatku państwowego w gminach miejskich, liczących do 25.000 mieszkańców;

2) 32,5 proc. podatku państwowego w gminach miejskich, liczących ponad 26.000 mieszkańców.

3) gminy miejskie, które prowadzą budowę kanalizacji i wodociągów, jakoteż gminy, które podejmują roboty inwestycyjne dla zatrudniania bezrobotnych, mogą wyjątkowo pobierać podatek komunalny w wysokości 55 proc., względnie 57.5 proc., o ile zwiększone wpływy z tego źródła użyte mają być na wymienione cele.

Mimo to władze nadzorcze nietylko **zezwoliły na dalsze obciążenie 100-proc. dodatkiem komunalnym,** lecz zdaje się zamierzają tolerować ostatnio uchwalone podwyżki:

Do obciążeń nieruchomości miejskich z tytułu komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości dochodzi jeszcze szereg innych obciążeń.

W ten sposób obciążenie nieruchomości podatkami i opłatami państwowemi i komunalnemi wynosi przeciętnie około **28 proc. komornego brutto.**

Uwzględniając moratorja mieszkaniowe, próżnostanie lokali, niewypłacalność lokatorów, powyższe obciążenia wynoszą przeszło **40 proc. uzyskanego komornego.**

Takie obciążenie nieruchomości miejskich należy uznać za zbyt wygórowane.

Obalenie niemieckiej teorji

pochodzenia nazwy „Śląsk"

Do ulubionych twierdzeń prasy niemieckiej na Śląsku należy teza o rzekomem pochodzeniu nazwy rzeki Ślęzy i Śląska od germańskiego ludu *Silingów*, który miał przybyć na Śląsk z duńskiej wyspy Zelandji w ostatnim wieku przed Chrystusem. Podobnie Silingom ma zawdzięczać swą nazwę góra Ślęż (dzisiejsza Sobótka).

Sprawą tą zajął się p. *J. Kostrzewski*, który w ostatnim komunikacie Instytutu Śląskiego w Katowicach obala tę niemiecką teorję. Stwierdza on, że już ks. Kozierowski w swej pracy o pierwotnem osiedleniu pogranicza wielkopolsko - śląskiego łączy nazwę Ślęży z polskim wyrazem gwarowym *ślągwa*, oznaczającym słotę. Następnie prof. Rudnicki wykazuje („Slavia Occidentalis“ VII) lechickość nazwy Ślęży, którą wywodzi od pierwiastka *ślęg* lub *śląg*, tkwiącego np. w słowie *prześlągły*. Najobszerniej traktuje tę sprawę prof. Semkowicz w „Historji Śląska“, który słusznie zaznacza, *że niema wogóle przykładu, by jakakolwiek nazwa topograficzna utworzona została od nazwy plemiennej*, nie mogła więc Ślęza powstać od „Silingów“. Co więcej, prof. Semkowicz stawia tezę, że nazwa Silingów pochodzi od rzeki Ślęzy, czyli że pod zgermanizowaną nazwą Silingów kryją się polscy *Ślężanie*. Na poparcie tej możliwości przytacza prof. Semkowicz fakt występowania nazw innych plemion słowiańskich, podobnie zmienianych w ustach niemieckich przez dodanie końcówki — *ingi* (Połabjanie — Polabingi, Brzeżanie — Brisingi itd.).

Wynikom badań lingwistycznych polskich uczonych — odpowiadają doskonale rezultaty badań prehistorycznych. M. in. stwierdzono, że różne formy i ornamenty naczyń (np. meander) znane na Śląsku już z ostatniego wieku przed Chr., w *Danji pojawiają się dopiero w I. w. po Chrystusie*, a więc o całe stulecie później. W świetle tych danych niepodobna jest podtrzymać tezy o zelandzkiem czy wogóle nordyjskiem pochodzeniu ludności Śląska środkowego, a raczej naodwrót *przyjąć trzeba istnienie potężnych oddziaływań śląskich w Danji w okresie rzymskim.*

Wobec tej zupełnej zgodności — stwierdza p. Kostrzewski — wyników badań prehistorycznych i językowych nie ulega wątpliwości, że *nazwa Śląska nie ma nic wspólnego z Germanami wogóle, a z Silingami w szczególności, lecz że jest to prastara nazwa rodzinna, pochodząca od rzeki Ślęży.*

W ten sposób dzięki badaniom uczonych polskich obalono jeszcze jedną legendę, zaborczej niemieckiej nauki.

t. u.

Kupiectwo i handel w Stanisławowie w rękach żydów.

Żydzi dyktatorami życia gospodarczego. Polacy zdani na łaskę tandety żydowskiej

Polskie kupiectwo, mające za sobą chlubną kartę w początkach dziejów odrodzonej Polski, przeżywa obecnie czasy proletaryzacji i upadku. Przyczyny upadku kupiectwa polskiego szukać należy w nadprodukcji, oraz we wzroście handlu, znajdującego się w rękach żydowskich.

Również wielkim ciosem dla polskiego kupiectwa jest stworzenie syndykatów, karteli, monopoli, oraz nadmierne obciążenie kupiectwa podatkami i świadczeniami socjalnemi. Pozatem wysoka stopa bankowa przy braku kredytów, pozbawienie kupiectwa kapitałów obrotowych itp., sprawiają, że coraz to jakaś firma chrześcijańska upada, a na jej miejsce wyrasta firma żydowska. Kupiectwo żydowskie znajduje się bowiem w sytuacji o wiele lepszej, niż kupiectwo polskie, a to z racji wielkiej ilości spółdzielczych kas żydowskich, czerpiących fundusze z zagranicznych organizacyj finansowych i dysponujących z tego powodu wielkiemi kapitałami, które płyną na potrzeby kupiectwa żydowskiego, bądźto w formie bezzwrotnych zapomóg, bądźto w formie niskoprocentowych pożyczek. Tak więc kupiectwo żydowskie wspierane materjalnie przez swe instytucje finansowe rośnie w siłę, zaś kupiectwo polskie pozbawione podobnych świadczeń, upada. Reszty dokonuje nieuczciwa konkurencja ze strony żydowskiej, oraz silny bojkot firm katolickich przez Żydów, czego niestety dotychczas nie możemy powiedzieć o polskich konsumentach względem kupców żydowskich.

Szczególnie na kresach, zwłaszcza południowo - wschodnich, wzrost kupiectwa żydowskiego w stosunku do kupiectwa polskiego jest nieproporcjonalnie duży.

Smutny ten objaw w razie dalszej ignorancji ze strony polskiego społeczeństwa w konsekwencji doprowadzić musi do kompletnej ruiny polskiego życia gospodarczego, co oczywiście pociągnęłoby za sobą fatalne skutki dla Państwa. Musimy raz wreszcie zrozumieć, że siłę i potęgę uzyskamy wówczas, gdy sami siebie będziemy popierać, gdy wyzwolimy się z przemocy kapitału obcego.

* * *

Stan polskiego kupiectwa w Stanisławowie jest znikomo mały w stosunku do kupiectwa żydowskiego, które pozatem nadal wypiera polskie placówki handlowe. Jak stan ten się przedstawia, niech powiedzą cyfry:

Na ogólną ilość 1565 firm handlowych w Stanisławowie, *przypada na kupiectwo polskie 127 firm*, kupiectwo ruskie 54 firm i kupiectwo *żydowskie 1384*, co procentowo daje:

kupców polskich — 8 procent:
kupców ruskich — 3.4 procent:
kupców żydowskich — 88.6 proc.

Widzimy z tego, że kupiectwo żydowskie w Stanisławowie ilościowo przewyższa kupiectwo polskie zwyż jedenaście razy, co w stosunku do ogólnej ilości Żydów (46 proc.) i Polaków (36 proc.) w naszem mieście odbija się na tych ostatnich.

Porównując statystykę obecną ze statystyką z przed lat dwudziestukilku — zdawałoby się, że nastąpiła pewna poprawa i wzrost kupiectwa polskiego w Stanisławowie. Jest to oczywiście fikcją, ponieważ w statystyce, jaką mamy z przed lat dwudziestu, wliczono do handlu część rzemieślników (piekarzy, handel końmi, nierogacizną, rzeźbiarstwo, cieglelnie, fiakierstwo, spekulacje pieniężne, spedytorstwo, ajencje i pośrednictwa), czego w swej statystyce nie uwzględniłem. Pozatem dane z przed lat dwudziestu kilku, nie obejmowały Knihininów, co po przyłączeniu tychże do miasta, również przyczyniło się do zmiany statystyki handlu.

Pozatem wspomnieć należy, że w całym szeregu branż handlowych *nie ma ani jednego kupca Polaka, jak np. w handlu zbożem i mąką, handlu gotowych ubrań, konfekcji męskiej i damskiej, sprzedaży spirytusu i nafty (jako wyłączn. art.) wytwórni bielizny, w zegarmistrzostwie i jubilerstwie,* sprzedaży gotowego obuwia, skóry i przyborów szewskich, w handlu gipsem, wapnem i cementem, pralniach, łaźniach i sprzedaży męskich kapeluszy, brak polskich firm optyków itd. wówczas będziemy mieli rzeczywisty obraz groźnego stanu polskiego kupiectwa w Stanisławowie. Wkońcu w wielu gałęziach handlu kupiectwo polskie w Stanisławowie reprezentowane jest zaledwie przez jedną lub dwie firmy, które w dodatku zaledwie egzystują.

Tadeusz Kwaśniewski

Na fali dnia

Imieninowe pokłosie

Wśród powodzi tegorocznych imprez imieninowych wyróżniła się (powiedzmy odrazu: niezbyt fortunnie) siurpryza żydowsko - sanacyjnej „Gazety Porannej“.

Ta zrobiła cały numer „imieninowy“. Kilku żydków i kilku holenderskich freudmanów (sama „pierwsza brygada“ — od tyłu) zakasało rękawy i na 19-go ukazała się „Poranna“ imieninowa od pierwszej do ostatniej strony. Ale żydy nie byłyby żydami, gdyby nawet takiej — zdawałoby się — spontanicznej manifestacji nie wykorzystały do zrobienia dobrego geszeftu. Mniejszościowy businessman pan Ernest Hora porozumiał się z szeregiem magistratów i oto całą kolumnę w „Porannej“ zajęło następujące, grubo oczywiście płatne, ogłoszenie:

„Jednocząc się w czci i wdzięczności w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego najgorętsze życzenia ślą: Zarząd Miejski w Brodach, Buczaczu, Chodorowie, Czortkowie, Drohobyczu, Jarosławiu, Jaworowie, Kałuszu, Kamionce Strumiłowej, Kołomyi, Krośnie, Łucku, Nadwórnej, Podhajcach, Rzeszowie, Samborze, Sokalu, Zaleszczykach, Zbarażu, Żyrardowie i w Żółkwi.“

Z osobnemi, ogromnemi ogłoszeniami płatnemi wystąpiły miasta wojewódzkie: Tarnopol i Stanisławów, oraz Mikołajów („kozy kują, żaba nogę nastawia“...).

Jak z tego widać, zarządy wymienionych wyżej miast bardzo mocno wzięły sobie do serca słowa p. ministra Kościałkowskiego o potrzebie jak najdalej posuniętych oszczędności w gospodarce samorządowej i o jaknajskromniejszem szafowaniu publicznym groszem na imprezy w rodzaju urządzonej przez „Poranną“...

Ładny pomysł!

Składać solenizantowi z Belwederu żydowską modą życzenia w zażydzonej „Gazecie“, wypychać groszem publicznym żydowskie kieszenie — zamiast dać te pieniądze na jakiś pożyteczny cel. Choćby na T.S.L., L.O.P.P., lub jakąś w tym rodzaju godną poparcia organizację.

Świetne magistraty, mówiąc po wschodnio - galicyjsku, „peresadyły sakramentom“...

I to mocno.

TADDY

Z kraju

Nieznany obraz Grottgera

Jak donosi jedno z pism krakowskich, znany tamtejszy kolekcjoner dzieł polskich p. Zenon Choroszczo zakupił niedawno *dotychczas nieznany obraz Grottgera, malowany na desce, o rozmiarach 50×60 cm.*

Obraz pochodzący z najlepszej epoki artysty nosi datę r. 1862, w którym to roku powstał inny słynny obraz Grottgera „Parki“.

Według twierdzeń znawców, koloryt a zwłaszcza rysunek już na pierwszy rzut oka zdradza pendzel Grottgera

Klątwa, która byłaby mile widziana...

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd“, magistrat miasta Cordoby w Hiszpanji w związku z urządzanemi przez to miasto uroczystościami jubileuszowemi na cześć Majmonidesa wystosował do żydowskiej organizacji oświatowej „Jabne“ pismo z zaproszeniem na tę uroczystość. *Powstała kwestja, czy klątwa (chajrem), rzucona w średniowieczu na Hiszpanję przez rabinów, obowiązuje jeszcze w czasach obecnych.* Od odpowiedzi na to pytanie uzależniała org. „Jabne“ wysłanie swego delegata na uroczystośści w Cordobie.

Sprawa oparła się o rabinat warszawski, który po długich deliberacjach doszedł do wniosku, że... *klątwa dotyczyła tylko średniowiecza.* Obecnie zaś gdy rząd hiszpański zniósł wszelkie ograniczenia wobec żydów, klątwa ta — zdaniem rabinatu — została automatycznie zniesiona.

Nie wiemy, czy magistrat Cordoby odetchnie z ulgą, dowiedziawszy się, że „chajrem“ jest już nieważny, wiemy natomiast, że *rzucenie „chajremu“ na Polskę (a bodaj na... Łódź) i związane z tem konsekwencje byłyby b. mile widziane.*

Skazanie burmistrza

Wyrokiem sądu okręgowego w Ostrowie zasądzeni zostali *za namawianie do krzywoprzysięstwa* burmistrz Kobylina Malaczewski i właściciel biura pisania podań Szymczak — na dziewięć miesięcy aresztu. Malaczewski ponadto został zawieszony w czynnościach burmistrza.

Ładny sekretarz!...

Przed kilku dniami wykryto w Nowym Sączu wielkie sprzeniewierzenie w tamt. Stowarzyszeniu kupców żydowskich. Sekretarz tego stowarzyszenia, Matjas Schachet, miał pobierać od kupców nowosądeckich pieniądze na opłatę podatków, a następnie *pieniędzy tych nie przekazywał do urzędu skarbowego.* Schacheta, który w ten sposób zdefraudował kwotę około 60.000 złotych, aresztowano.

Defraudacja 400.000 zł.

Organa policyjne w Poznaniu aresztowały p. Stanisławę Drwęską *pod zarzutem współdziałania w sprzeniewierzeniu poważnej kwoty 400.000 zł.* przez zmarłego niedawno jej męża. Drwęski mianowicie, będąc kuratorem majątku nicjakiej Mirowskiej z Chicago, miał dopuścić się szeregu malwersacyj, a w ten sposób zdobyty majątek przepisywał na nazwisko żony. Sprawą tą zajęły się władze prokuratorskie i śledcze.

Projekt kagańcowego regulaminu

obrad Rady miejskiej w Rzeszowie

Zarząd miejski Rzeszowa wręczył na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej członkom Rady *projekt regulaminu obrad Rady miejskiej.*

Gdy projekt ten stanie się ustawą miejską i zostanie wydrukowany, to zapewne Akademja Umiejętności umieści go w rzędzie najcenniejszych dzieł piśmiennictwa polskiego. Ale do rzeczy.

W projekcie idzie zapewne przedewszystkiem o cele polityczne, to też utrzymany jest on we „współczesnym“ stylu. Długo trzeba czytać tasiemcowe zdania i paragrafy, obejmujące różne materje, aby zrozumieć, o co idzie autorom projektu. Jakby celowo zaciera się jasność myśli, zapewne w myśl zasady: „im ciemniej, tem lepiej“.

Stylem i estetyką językową tego projektu, nie warto się zajmować, dobrze i skutecznie ocenionoby ten projekt chyba w szkole elementarnej.

Zresztą mniejsza o formę; idzie o treść i o cel, do którego projekt zmierza. A wobec tego należy podkreślić, że zawiera on szereg kapitalnych sprzeczności, gdyż *początkowe paragrafy kłócą się z końcowemi.* I nic dziwnego, trudno przecież pamiętać przy końcu wypracowania, co się pisało na początku.

Następnie projekt z prezydenta miasta robi *małego dyktatora* w radzie miejskiej: „O utracie i zawieszeniu mandatu radnego orzeka Prezydent... O wykluczeniu z grona Rady orzeka Magistrat... Przemawiać radnemu wolno tylko pięć minut... Sprawozdanie komisji uzupełnia fachowiec... Prezydent według swego uznania zarządza głosowanie tajne lub imienne... Obliczanie głosów tajnych i imiennych nalezy tylko do prezydenta itd. itd.

Oto bukiecik pomysłów regulaminowych. Ale są jeszcze inne głębokie myśli w tym regulaminie o charakterze czysto politycznym, a odnoszące się do zgłaszania wniosków, interpelacyj, zapytań itd., czyli do istotnego celu i zadania rady miejskiej. Według regulaminu autorem takich wystąpień może być grupa najmniej *sześciu radnych.* Słusznie! Gromada to... wielki człowiek. Ciekawe, że zrozumieli to najpierw żydzi. Polacy jakoś mniej są pojętni w tych rzeczach. Przecież już przy wyborach unieważnili wszystkie listy polskie, pozostawiając tylko jedną w jednym okręgu. Teraz trzeba jeszcze regulaminem skrępować tych Polaków; niech wiedzą, co to solidarność, niech nie pozwalają sobie unieważniać list. Jeśli nie mają teraz odpowiedniej liczby przedstawicieli w radzie, to nie będą mogli zgłaszać ani wniosków, ani interpelacyj, ani zapytań.

„Byczo jest“. W Izraelu już panują jubel i majufes.

Dlaczego w Chłopach nie uczyło się religji?

W związku z notatką, która ukazała się w „Kurjerze“ z 3 stycznia 1935 roku p. t. „W Chłopach nie uczy się religji w szkole powszechnej“, otrzymujemy następujące sprostowanie urzędowe po myśli par. 19 ust. pras.:

„Nieprawdą jest jakoby Władze Szkolne zawiesiły naukę religji w publicznej szkole powszechnej w Chłopach pod Komarnem, natomiast prawdą jest, iż Władze Szkolne niedopuściły do nauczania religji w tej szkole **ks. Ludwika Niemczyckiego,** do czego w myśl art. XIII Konkordatu ze Stolicą Apostolską mają pełne i niezaprzeczone prawo. Nieprawdą jest, jakoby Władze Szkolne żądały od ks. Niemczyckiego „jakiejś deklaracji“ natomiast prawdą jest, że w **myśl § 16** rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 24. stycznia 1934 r. Nr. B. P. 2751/34 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1934 Nr. 1. poz. 6) **nieetatowi duszpasterze przed powierzeniem im obowiązków nauki religji w szkole powszechnej, muszą wyrazić zgodę na objęcie obowiązków w formie deklaracji,** poczem dopiero Inspektorat Szkolny przesyła im pismo według wzoru Nr. 4, cytowanego zarządzenia Ministerstwa.

Kurator Okręgu Szkolnego
J. Gadomski mp.

Jedni mają po dwie posady

a inni giną z głodu

Sanatorzy mają po dwie i więcej posad, podczas gdy młodzież demoralizowana jest przez nędzę. Dzisiaj w okresie bezrobocia znaną jest rzeczą, że każdy niemal emeryt zwłaszcza wojskowy, posiada drugie zajęcie. Świeżo wypadek taki zaszedł w *szpitalu przemyskim.* Jako urzędnicy byli zajęci trzej młodzi ludzie, należący oczywiście ze względów „głodowych“ do wszystkich możliwych organizacyj sanacyjnych. Jeden z nich pełnił obowiązki kierownika i za pracę od rana do późnej nocy brał 129 zł miesięcznie, dwaj inni wegetowali ze 100 złotymi miesięcznie.

Przed paru dniami jednego z tych stuzłotowych urzędników, mimo, że dobrze spełniał obowiązki, wypędzono na bruk, tego zaś, który ku zupełnemu zadowoleniu dyrektora szpitala kierował biurem, zdegradowano do roli usuniętego, a *kierownictwo oddano em. porucznikowi, który ma 350 zł miesięcznej emerytury.* Dodać warto, że nowy kierownik otrzymał 150 zł miesięcznie i mieszkanie z dodatkami.

KRONIKA SANOCKA

POCIESZAJĄCY OBJAW. Od dłuższego czasu istnieje przy tut. parafji „Stow. Żywego Różańca“ Przewodniczącym i opiekunem tego Stowarzyszenia jest ks. katecheta Ziemski. Członkami są Polacy i Polki ze wszystkich warstw społeczeństwa. Ponieważ liczba członków w ostatnich czasach tak dalece wzrosła, że lokal Towarzystwa absolutnie ich pomieścić nie może, przeto zwrócono się do tut. „Sokoła“, by na miesięczne zebrania odstąpił wielką salę.

Dwa takie zebrania już się odbyły, a tłumy publiczności w godzinach popołudniowych zapełniły szczelnie nietylko wielką salę, ale i szatnię wraz z przedpokojem.

Świadczy to wymownie o tem, że szerokie masy garną się chętnie do zdrowego źródła, pragnąc dobrego słowa i dobrej strawy duchowej. Umiejętnie ułożony program zebrań, odpowiednie obrazy sceniczne, śpiewy i wykłady krzepią na duchu, zwłaszcza w tych ciężkich czasach.

KRONIKA TARNOWSKA

POPOWODZIOWE PRZEDWIOSNIE NA FOLWARKU I W CHACIE. W Wierzchosławicach, dzierżawionych przez p. Radwana od skarbu Sanguszków — sekwestr zajął bydło za zaległy czynsz dzierżawny. Bydło rogate, żywione skąpo lichą słomą, wygląda jak szkielety. Tak samo jest z końmi.

P. Radwan, zgnębiony procesem o obrazę słowną p. starosty w czasie urzędowania w początkach powodzi, jest materjalnie zupełnie zrujnowany, chociaż wniósł w dzierżawę około 40.000 zł.

W Bobrownikach oglądnąłem gospodarstwo 3-morgowe. Gospodyni, złożywszy nieco grosza na służbie w mieście, dźwignęła ongiś chatę, obsiała pole, kupiła krowę, świnie, naczynia i narzędzia rolnicze. Krowę w czasie powodzi ocaliła, chata zawilgocona utrzymała się, lecz dziś już niema czem krowy wyżywić, a u gospodyni lekarze stwierdzili gruźlicę. Takie to są skutki powodzi.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

NA ODNOWIENIE ULIC uzyskała gmina miasta Stanisławowa 50 tysięcy zł. pożyczki. z Min. Komunikacji. Gruntownej przebudowie ulegną ulice: Kolejowa, Sobieskiego, Mroczkowskiego, Zosina Wola, Gołuchowskiego i Kamińskiego, o łącznej powierzchni 14.400 km. kw.

SKAZANIE MORDERCY NARZECZONEJ. Piotr Dzyga, morderca swej narzeczonej Gizeli Ritschel, tancerki kabaretowej, został skazany s. o. Dr. Cysarz, oskarżał prok. Görtz.

SKAZANIE OUENOWCÓW. Onegdaj odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonym o działalność antypaństwową bojówkarzom OUN., a to: Ołeksie Błyziukowi i Eugenjuszowi Romanczykiewiczowi. Obaj oskarżeni stawali już w poprzedniej kadencji przed sądem przysięgłych, ale wobec zaurzeczenia pytań przez przysięgłych wyrok został zasystowany.

Obecnie sąd skazał Romanczykiewicza na dwa i pół roku więzienia, a Błyziuka na odesłanie do domu poprawy.

ZA SZMUGLOWANIE SACHARYNY Markus Guttman, którego przyłapano wraz z „towarem“ w pociągu, został skazany na 6 m. więzienia i 50 zł. grzywny.

WŁAMANIE. Do Urzędu Gminnego w Obertynie dokonano włamania i skradziono 400 zł.

ZJAZD KIEROWNIKÓW POW. URZĘDÓW ROZJEMCZYCH. 14 i 15 bm. odbył się zjazd przewodniczących, wiceprzewodniczących i sekretarzy Pow. Urzędów Rozjemczych, oraz kierowników Pow. Biur do spraw Finansowo-Rolnych Woj. stanisławowskiego. Celem zjazdu było omówienie spraw związanych z działalnością wymienionych instytucyj. Szereg odpowiednich referatów wygłosili inż. Stanisław Burzyński, inż. Wodzinowski, Mgr. Matraś, nacz. Włodek i inni. Obradom przewodniczył wicewojewoda Kaczmarczyk, następnie inż. Burzyński.

KARTKI SODALICYJNE. Staraniem tut. Koła Sodalicji Marjańskich wydano kartki korespondencyjne, z widokiem projektu domu sodalicyjnego. Kartki te (10 gr. za sztukę) można nabywać w każdym polskim sklepie. Dochód przeznaczony jest na budowę domu sodalicyjnego.

KRONIKA PRZEMYSKA

NIEPORZĄDEK Z KOMINIARZAMI. Przemyśl podzielony jest narazie na 10 rejonów kominiarskich. Rada miejska, z uwagi na wielu bezrobotnych kominiarzy, ilość rejonów podniosła do 14, ale województwo nie pozwoliło uchwały tej jeszcze wprowadzić w życie. Wobec tego zajmiemy się czem innem.

Na 10 rejonów istniejących, aż dwa znajdują się **w posiadaniu kominiarza Mazia, radnego z BB!** A więc z jednej strony głód i bezrobocie, a tu znów działacz sanacyjny ciągnie zyski aż z dwu rejonów.

Nieporządki są również z rejonem, po pewnym dawno zmarłym kominiarzu. Rejon ten dziedziczy iure caduco jego... wnuczka, doskonale zresztą sytuowana i nic z tym zawodem nie mająca wspólnego. W interesie bezrobotnych kominiarzy, z których wielu przymiera naprawdę głodem, odpowiednie władze powinny uporządkować stosunki w zawodzie kominiarskim.

POZIOM CEN UTRZYMUJE SIĘ. Niezrozumiałe jest podrożenie pieczywa w Przemyślu, skoro oficjalny cennik targowy wskazuje, że ceny zboża nie podniosły się. I tak 100 kg. pszenicy kosztuje zł. 19, żyta 16, jęczmienia i owsa też 16, a koniczyny 8. 100 kg. siana zł. 6.50, słomy 5, trawki 9.50, grysu 12—12.50, ziemniaków 4 zł. — 1 kg. bydła od 30 do 50 groszy. Świnie za kg. 30 do 75 groszy. Konie pociągowe 200 zł., na rzeź 15—35 zł.

Na ostatni targ spędzono 80 sztuk bydła, 6 (!) sztuk cieląt. 160 świń, 46 prosiąt, 56 koni. Baranów, oraz koni wierzchowych i taborowych nie było do sprzedaży.

CO DZIEŃ NIESIE?

21 MARCA Wsch. sł. g. 5 38 m Zach. sł. 5 g. 48 m	Czwartek Benedykta Op. Piątek Katarzyny

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 21. 3. g. 7.30 „Pięć przed dwunastą" Abonam. Abo nie ważne.

Piątek, 22. 3. g. 7.30 „Miłostki". Premjera. Jubileusz Wł. Ratschki.

Sobota, 23. 3. g. 8.15 Koncert Filharmonji. IX. Symfonja L. van Beethovena.

Niedziela, 24. 3. g. 3.30 „Mój kochany głuptasek". Ceny najniższe.

Niedziela, 24. 3. g. 7.30 „Miłostki".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 21. 3. g. 7.30 „Osioł dardanelski" Premjera.

Piątek, 22. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński".

Sobota, 23. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński".

Niedziela, 24. 3. g. 7.30 „Mecz małżeński".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Nowi ludzie" (Pieśnia o szczastji) Sowkino Moskwa.
CASINO: „Wesoła Wdówka"
COLOSSEUM: „F. 13". Rewja: „100 lat niech żyje.
CHIMERA: „Sztandar Wolności" i „Buster Keaton jako zegarmistrz".
GRAŻYNA: „Młody las".
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIEŃKA: „Sztandar Wolności" oraz „Zakopany zegarmistrz".
MUZA: „Wyspa skarbów" oraz Buster Keaton.
MIRAŻ: „Miłość Tarzana" oraz „Władzio Zwirlicz, jasnowidz".
PALACE: „Weronika" — Franciszka Gaal.
PAN: Uwodzicielka z Joan Crawford, oraz Laurel i Hardy.
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: „Dzieje duszy" oraz tygodnik PATa.
RAJ: „Córka Generała Pankratowa".
STYLOWY: „Rzymskie skandale oraz rewja „Wesoły Murzyn".
SŁOŃCE: „Bunt Młodzieży" oraz rewja.
ŚWIT: „Ostatni Ataman Annienków" i „Ścigani ludzie"
WANDA: „Skrzydlate fatum" oraz „Szpieg w masce".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

PREMJERA W ROZMAITOŚCIACH

Dziś o 7.30 po raz pierwszy we Lwowie świetna komedja, święcąca na wszystkich scenach Polski i zagranicy stałe triumfy p. t. „Mecz małżeński" Lichtenberga, znana również pod drugim tytułem „Osioł dardanelski". Żywe ujęcie groteskowego tematu, arcykomiczna sytuacja, szerokie pole do popisu dla aktorów, — oto walory tej sztuki.

„Mecz małżeński" ukaże się w reżyserji i przy współudziale Romana Niewiarowicza. — W rolach czołowych wystąpią poza reżyserem również pp. Dziewońska, Niczewska, Pitołajówna, oraz pp. Przystawski i Więckowski.

W TEATRZE WIELKIM dziś o 7.30 wieczorem arcyzabawna komedja Lothara i Adlera „Pięć przed dwunastą". Przedstawienie zakupione przez Polski Biały Krzyż. Abonamenty Abo nie ważne.

IX SYMFONJA W FILHARMONJI LWOWSKIEJ. IX skolei koncert Filharmonji Lwowskiej jest poświęcony całkowicie twórczości L. van Beethovena. Już w sobotę w Teatrze Wielkim odbędzie się ów koncert, na którym zostanie wykonana IX Symfonja. Jako dyrygenta zaproszono świetnego odtwórcę dzieł beethovenowskich, Dyrektora Adama Sołtysa. Symfonja IX (d-moll op. 125) zostanie wykonana w całości wraz z chórem końcowym „Oda do radości" (słowa Fryderyka Schillera). W wykonaniu ogółem weźmie udział zespół przeszło 300 osób, można powiedzieć 300-tu najlepszych głosów Polski. Chór stworzony został z chóru mieszanego Pol. Tow. Muzycznego, oraz chóru męskiego Echa-Macierzy. W kwartecie solowym wezmą udział pp. Fr. Platówna i Helena Leska, primadonny opery warszawskiej, Józef Woliński, tenor scen polskich i zagranicznych, oraz Aleksander Michałowski, I-basista opery warszawskiej

IX Symfonja Beethovena jest jednym z największych, najpotężniejszych i najgłębszych tworów ludzkiego ducha.

Bilety do nabycia w Kasie Teatru Wielkiego i w składzie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka.

Kronika lwowska

„Elektryfikacyjna" afera kolejowa we Lwowie

(— Fala kradzieży, sprzeniewierzeń, defraudacyj codziennym już nurtem przepływa przez cały kraj. Gdy tak czyni się przegląd prasy, dzień niemal każdy przynosi nowe przestępstwa, popełnione w tym czy owym urzędzie państwowym, czy samorządowym. Zaciera się już nie u jednostek, ale u setek urzędników poczucie sumienia i przysięgi służbowej, osłonięte jakiemś zbrodniczem dążeniem do zdobywania publicznych pieniędzy, składanych w tak ciężkich, dzisiejszych czasach przez uginających się pod brzemieniem podatków obywateli. Kradną tedy, jak kruki w biały dzień, a zamroczeni wirażem kradzionego czy sprzeniewierzonego publicznego grosza, puszczają swe nazwiska na falę publicznego potępienia, a rodziny swe na niedolę nędzy i moralnych utrapień.

Znów **nowa, na wielką skalę zakrojona afera, tym razem kolejowa wypłynęła we Lwowie.**

W związku z dochodzeniami, prowadzonemi przez

Główną Komisję Inspekcji Ministerstwa Komunikacji w sprawie nadużyć przy dostawach elektryfikacyjnych wagonów kolejowych dla Dyrekcji P. K. P. we Lwowie, za okres lat 1931—1934

po przesłuchaniu szeregu świadków wygotowane zostało przez wspomnianą Komisję obszerne sprawozdanie, przekazane Prokuraturze lwowskiej do wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Sprawę objął wiceprok. dr. Eppler, poczem sędzia śledczy, dr. Cisło po objęciu śledztwa i przesłuchaniu świadków **zarządził aresztowanie 11 funkcjonarjuszy kolejowych i dostawców.**

Wśród aresztowanych znajdują się dwaj inżynierowie kolejowi: F. i M., inżynier prywatny U. i inni. W tej chwili, gdy podjęte zostały dochodzenia wstępne, śledztwo tajemnicą swą pokrywa bliższe szczegóły tej nowej, wielkiej afery kolejowej.

Powołanie oficerów i podchorążych rezerwy

na ćwiczenia wojskowe

Na podstawie art. 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, Minister Spraw Wojskowych zarządził powołanie w roku budżetowym 1935/36 na zwyczajne Ćwiczenia wojskowe — na całym obszarze Rzeczypospolitej — oficerów i podchorążych rezerwy piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, żandarmerji, samochodów, taborów, uzbrojenia, sanitarnym, weterynaryjnym, intendentów i marynarki wojennej.

I. OFICERÓW REZERWY

a) **Na 6-cio tygodniowe ćwiczenia:** 1) Wszystkich, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w r. 1934/35, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli; 2) promocji 1931, oraz r. 1903 i 1906 tylko w artylerji; 3) promocji 1933 tylko w aeronautyce; 4) r. 1905 (z wyjątkiem aeronautyki); 5) z r. 1902 tylko oficerów rez. samochodów i uzbrojenia; 6) z r. 1901 tylko tych, którzy otrzymają imienne karty powołania; 7) z r. 1897, 1898, 1899 oficerów rez. taborowych na pierwsze ćwiczenie; 8) z r. 1899, 1900, 1901 oficerów rez służby uzbrojenia; 9) z r. 1895 do 1905 oficerów rez. intendentów; 10) z różnych roczników, którzy otrzymają imienne karty powołania spośród oficerów rez.: piechoty, kawalerji, artylerji, oraz saperów, żandarmerji, samochodowych i marynarki wojennej.

Ponadto: z promocji 1932 r. oficerów rez. piechoty, kawalerji, artylerji i żandarmerji, oraz z promocji 1934 r. i roczn. 1903, 1905 i 1906 oficerów rez. artylerji, którzy otrzymają imienne karty powołania.

c) **Na 4-ro tygodniowe ćwiczenia:** 1) promocji 1932 r. oficerów rez. piechoty i kawalerji oraz z promocji 1931 r. oficerów rez. artylerji, którzy otrzymają imienne karty powołania; 2) z promocyj 1932 i 1934 oficerów rez. lek. med. (w korpusie ofic. sanit.).

c) **Na 4-ro tygodniowe ćwiczenia:** 1) z promocji 1934 r. na pierwsze ćwieczenia w stopniu oficerskim; 2) promocji 1932 r. oraz r. 1907 i 1908 — z wyjątkiem oficerów rez. artylerji — zasadniczo na drugie ćwiczenia wojskowe; 3) promocji 1931 oraz r. 1903, 1905 i 1906 tylko tych oficerów rez. artylerji, którzy nie zostaną powołani na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe; 4) z r. 1895 do 1905 oficerów rez. intendentów i z roczników 1895 do 1903 oficerów rez. lekarzy med. tylko tych, którzy otrzymają imienne karty powołania.

II. PODCHORĄŻYCH REZERWY

1) wszystkich, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia z wyjątkiem podchorążych rez. lek. med. zakwalifikowanych do nominacji na ppor. rez. — **na 6 tygodni;** 2) wszystkich, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia, nie zostali zakwalifikowani do nominacji na ppor. rez. — z wyjątkiem pchor. rez. lekarzy medycyny — **na 30 dni;** 3) w marynarce wojennej tych wszystkich, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie odbyli żadnego ćwiczenia, oraz tych, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na ppor. rez.

Szczegóły odnoszące się do sprawy odraczania względnie przesunięcia terminu podane będą do publicznej wiadomości w obwieszczeniach o ćwiczeniach oficerów i podchorążych rezerwy.

Ograniczenie handlu okrężnego

Wojewoda Lwowski zarządził terytorjalne **ograniczenie wykonywania handlu okrężnego we Lwowie,** w szczególności zakazał prowadzenia przemysłu okrężnego na następujących ulicach i placach Lwowa: pl. Akademicki, ul. Akademicka, pl. Marjacki, ul. Legionów do Teatru Wielkiego, ul. Hetmańska do Teatru Wielkiego, ul. Kopernika, ul. Sykstuska, ul. Jagiellońska, pl. Smolki, ul. Mickiewicza, ul. Kraszewskiego, ul. Zygmuntowska, Aleja Focha, ul. Kilińskiego na odcinku od Kawiarni Wiedeńskiej do początku ul. Sykstuskiej, pl. św. Ducha, pl. Halicki, ul. Batorego, ul. Mikołaja, pl. Bernardyński, pl. Bandurskiego, ul. Czarnieckiego, park Kościuszki, park Kilińskiego wraz z placem Targów Wschodnich, park Łyczakowski i Wysoki Zamek.

Powyższy zakaz sprzedaży towarów bez stałej siedziby jest uzasadniony względami natury gospodarczej, a w szczególności zbyt intensywnem nasileniem handlu okrężnego na niekorzyść osiadłego kupiectwa, ponadto zaś reprezentacyjnym charakterem i szczególnie ożywionym ruchem powyższych ulic i placów.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1. kwietnia b. r.

Żałować tylko należy, że terytorjum to obejmujące ograniczenie jest zbyt małe i że nie obejmuje ulic takich, jak: plac Fredry, 3 Maja, — a więc przynajmniej całego śródmieścia. Właściciele wózków stają n. p. u rogu ul. Zimorowicza i Akademickiej i w ten sposób omijają ograniczenie. Ogranczenie to będzie przeto prawdopodobnie rozszerzone.

Odczyt ks. Biskupa Kubiny w Pol. Tow. Ekonomicznem

W sobotę 23 bm. o godz. 18-tej, odbędzie się staraniem Pol. Tow. Ekonomicznego we Lwowie, w Izbie Przem. Handlowej przy ul. Akademickiej 17 — odczyt pod tyt.: „Wrażenia z podróży apostolskiej wśród wychodźtwa polskiego w Argentynie i Brazylji", który wygłosi Ksiądz Biskup Dr. Teodor **Kubina.**

Odczyt Ks. Biskupa Częstochowskiego, który towarzyszył Księdzu Prymasowi Polski w jego podróży — zawierać będzie wiele interesujących szczegółów o gospodarczem i społecznem położeniu naszych kolonistów w Ameryce południowej które Ks. Dr. Kubina miał sposobnosć na miejscu zaobserwować.

Nowy redaktor „Gazety Kościelnej"

Na mocy uchwały zarządu Tow. Wzajemnej Pomocy Kapłanów, będącego właścicielem „Gazety Kościelnej" miejsce ś. p. prałata Pechnika objął w redakcj ks. prałat dr. Piotr **Stach,** profesor Uniwersytetu J. K. we Lwowie. Stało się to również na życzenie księży profesorów Wydziału Teologicznego U. J. K., którego członkowie chcą w ten sposób nawiązać jeszcze żywszy kontakt z „Gazetą Kościelną", co pismu niewątpliwie przyniesie korzyści.

Przed pogrzebem ś. p. Jana Rozwadowskiego

ZARZĄD KOŁA STRONNICTWA NARODOWEGO WE LWOWIE wzywa swych członków, by wzięli gremjalny udział w pogrzebie ś. p. Jana Rozwadowskiego. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 22. marca b. r., o godz. 15-tej z krypty kościoła O. Bernardynów.

* * *

Do udziału w pogrzebie ś. p. Jana Rozwadowskiego wzywa ogół polskiej młodzieży akademickiej Lwowa

Czytelnia Akademicka.

* * *

Młodzież Wszechpolska wzywa ogół młodzieży narodowej do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Jana Rozwadowskiego.

* * *

Koło Filistrów i Konwent P. Z. A. „Leopolia" wzywają swych członków do gremjalnego udziału w pogrzebie ś. p. Jana Rozwadowskiego, Filistra honoris causa Korporacji.

NACZELNIK WYDZIAŁU KOMUNIK.-BUDOWLANEGO.

Naczelnikiem Wydziału Komunikacyjno - budowlanego na stanowisko wolne po ś. p. inż. Maliszewskim, mianowany został inż. Szczygieł z Łodzi.

Zdarzenia i wypadki

(—) ZE SALI SZPITALNEJ. Robotnik kolejowy, Stanisław Pawłowski, który w poniedziałek w czasie przetaczania wagonów na dworcu towarowym dostał się między zderzaki i doznał zgniecenia klatki piersiowej, zmarł wczoraj na sali szpitalnej.

(—) PRZYKRE WIDOWISKO. — Liczni przechodnie w dniu wczorajszym oglądali na pl. Marjackim przykre widowisko. Na bruku leżał mężczyzna, który skutkiem nadmiernego użycia alkoholu popadł w nieprzytomność. Leona Wasiuczyńskiego Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

Wstrząsająca śmierć robotnika kolejowego

(—) Na plancie dworca kolejowego Lwów—**Kleparów** wydarzył się wczoraj po południu wstrząsający wypadek. W czasie przetaczania wagonów przez rezerwowy parowóz, **przetokowy Karol Szczudło,** liczący 39 lat, zam. przy ul. Grunwaldzkiej l. 39, w Lewandówce, w czasie, gdy schylił się, ażeby przedostać się poza tor, pośliznąwszy się upadł na szyny tak nieszczęśliwie, iż koła wagonu odcięły mu głowę od tułowia. Zwłoki przewiezione zostały do Instytutu Medycyny sądowej.

Sensacyjne aresztowanie na Kleparowie

(—) Sensacją dnia była w dniu wczorajszym *rewizja, przeprowadzona przez funkcjonarjuszy Wydziału śledczego w mieszkaniu Stanisława Choroszego, właściciela dwu realności,* zamieszkałego przy ul. Granicznej 7. Rewizja wykryła w mieszkaniu Choroszego dużą ilość bielizny, na której monogramy były powycinane oraz nakrycia stołowe i inne rzeczy. Część tych rzeczy została rozpoznana przez Irmę Glass (ul. Janowska 50) i Rudolfa Boczka (ul. Szeptyckich 23), u których dokonano w ostatnim czasie kradzieży mieszkaniowych.

Dochodzenia wykazały, że Choroszy i jego żona Stanisława trudnili się kupnem kradzionych rzeczy, któremi następnie handlowali. Choroszy i jego żona zostali aresztowani.

KOMUNIKATY

MISJE NA ŁYCZAKOWIE. W kościele M. B. Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie odbędą się w dniach od 22 do 31 bm. misje. Główne Nabożeństwa misyjne odbywać się będą codziennie o godz. 9-tej rano, oraz o 16-tej i 19-tej.

ZARZĄD ORGANIZACJI NARODOWEJ DZIELNICY I i V zawiadamia, że lokal własny Organizacji został otwarty przy ul. Koralnickiej l. 2, parter na lewo. Czytelnia otwarta codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, od godziny 19-tej. Sekretarjat urzęduje w poniedziałki, wtorki i środy od godziny 7 do 8 wieczorem.

ZA DUSZĘ Ś. P. PROF. K. CIESIELSKIEGO odbędzie się w piątek, 22 bm., o godz. 8.30 rano, w kościele św. Mikołaja, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza Tow. Gospodarczego Wykształcenia Kobiet.

POSIEDZENIE NAUKOWE LW. TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w piątek, 22 bm. o godz. 18-tej w sali Polikliniki (Lindego 6).

Referaty wygłoszą Drowie: Adam-Falkiewiczowa: Pokaz i omówienie przypadku narcolepsji; Świątkiewicz: Demonstracja przypadku operowanego guza ogona końskiego; Jaburek: O sposobie rozrastania się nowotworów mózgu (wykład).

PIERWSZY WYKŁAD PROF. ST. GRABSKIEGO, (z cyklu: „Bolszewizm") pt. „Rewolucja bolszewicka" — odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godz. 19-ej. Uniwersytet Collegium Maximum wejście od ul. Kościuszki 9.

ANDRZEJ PRONASZKO wygłosi w czwartek 21. bm. o godz. 19.30 w Kasynie i Kole Lit. Art. pt. „Historja i cele Teatru Ruchomego", Bilety w przedsprzedaży w magazynie nut G. Seyfartha.

ZNIŻENIE OPŁATY ZA ROZMOWY TELEF. Z HOLANDJĄ. Dyrekcja poczt i telegrafów donosi, że z dniem 1 kwietnia br. nastąpi zniżka w opłatach za rozmowy telefoniczne z Holandją we wszystkich strefach taryfowych od 30 centimów w porze dziennej względnie 18 centimów w porze ulgowej za jednostkę trzyminutową zwykłej rozmowy.

W OSTATNIM FELJETONIE NOWELI Bolesława Eustachiewicza, wydrukowanym we wtorkowym „Kurjerze" przekręcono nazwisko poety francuskiego, cytowanego przez autora. Nazwisko to brzmi: Charles Baudelaire, a nie A. Boudelaire.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI

Ciekawe widowisko

W ubiegłą sobotę odbyła się w lwowskim Teatrze Rozmaitości interesująca impreza, urządzona staraniem i na rzecz Polskiego Związku Zachodniego we Lwowie pt.: „Konterfekty i ploteczki z dworu króla Stasia".

Był to rodzaj **stylowej historycznej rewji**, w której przedefilowały przed oczyma publiczności wytworne damy rokokowe przy akompanjamencie kilku galantów z epoki króla Stasia.

Pomysł widowiska i jego organizacja były dziełem p. L. **Kostrzewskiej**, rzetelnie zasłużonej i zawzięcie niezmęczonej działaczki towarzystwa. Dzieci i Ochronki Śląskie będą gruntownie zadowolone z niebywałego sukcesu kasowego spektaklu **(100 dostawionych krzeseł!)**, a odbierająca defiladę inicjatorka imprezy, doda do ich (oraz własnej z tej przyczyny) radości pełne zadowolenie moralne.

Bo ensemble widowiska odbiegł z honorem od poziomu różnych podobnego rodzaju amatorskich poczynań. A do tego znowu przyczynił się autor tekstu, jego reżyser i dekorator w jednej osobie, p. inż. Stefan **Miczyński.**

Z materjału dostarczonego mu przez świetne essay'e Wasylewskiego, przyrządził z dużym smakiem i żywem poczuciem sceny szereg scenek dialogowych, tanecznych, chóralnych i żywoobrazowych, powiązanych razem inteligentną, pomysłową i dowcipną konferansjerką.

Znakomitą pomoc znalazł p. Miczyński w osobie p. Janiny **Petry-Przybylskiej** szczerozłoto uzdolnionej malarce, zupełnie i wręcz karygodnie niewyzyskanej na gruncie lwowskim, której arcy-teatralne dekoracje i pyszne kostjumy do sztuki J. Petry'ego p. t. „Lwie serca" zachwyciły w swoim czasie artystyczny Lwów. Jej sobotnie konterfekty dam wytwornych oraz stroje szyte pod jej okiem w pracowni p. Zofji **Linhardtowej** przypomniały raz jeszcze, komu potrzeba, rzadki talent artystki.

Wśród wykonawców wymienić należy p. **Jasińską**, której partnerem był p. **Romaniszyn** oraz p. W. **Eminowiczówną**, odtwarzającą menueta z p. **Burką**, oraz scenę w buduarze z p. **Ługowskim**, jakoteż p. Jankę **Burkówną**, która sekundując w konferansjerze p. Miczyńskiemu, wykazała niewątpliwy talent aktorski. **P. Mięsowiczówna** z p. **Burką** odtworzyli piękny taniec sevrskich figurynek. W scenie ensemblowej ujrzeliśmy panie, które w poszczególnych konterfektach odtworzyły urodzone damy ze dworu króla Stasia; były to pp.: **Batycka, inż. Dajczakowa**, Drowa **Kauczyńska**, **Płk. Kuczyńska**, **Dyr. Petry'owa**, panie **Stobieckie**, **Ewa Stojowska**, **M. Tesznarówna** i **Dyr. Treterowa**. Wogóle na scenie aż było ciasno od wdzięku i piękności kobiecej. Ilustracja muzyczna dobrana pomysłowo i celowo.

Całość była prawdziwie koronkowa, toteż Związek powinien dać możność całemu kulturalnemu Lwowowi oglądnięcia tej pełnej smaku i niecodziennej rewji.

Kazimierz Brończyk.

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków będzie miał własną skocznię narciarską

Jak się dowiadujemy, w projekcie rozbudowy urządzeń lekkoatletycznych i sportowych na terenie Krakowa znalazła się również sprawa **urządzenia skoczni narciarskiej na Woli Justowskiej**. Miejsce pod budowę skoczni zostało już wybrane tak, że najbliższy sezon zimowy przyniesie licznym amatorom sportu narciarskiego w Krakowie i okolicy bardzo pożądaną inowację. — W przyszłym miesiącu ośrodek wychowania fizycznego przystępuje do budowy wielkiego stadjonu sportowego obok Parku Jordana. Znajdą się tam: basen kryty, place tennisowe i t. d.

Kto obejmie dyrekcję Teatru Miejskiego?

Mówiliśmy z jednym z wybitnych aktorów sceny miejskiej w Krakowie na temat sytuacji w Teatrze Słowackiego, wytworzonej po rezygnacji dyr. Osterwy z dalszego kierownictwa Teatru.

Zespół artystyczny — mówił nam nasz informator — stoi zdala od wszelkich kombinacyj w związku z obsadą kierowniczych stanowisk w Teatrze. Nie znaczy to, aby nas nie interesowała kwestja osoby dyrektora, która przecież nadaje całemu aparatowi teatralnemu kierunek i tempo pracy. Nie, tylko aktorzy nie są dopuszczani i informowani o sprawach rozgrywających się w Prezydjum miasta. Dochodzą jedno słuchy, że *o dyrekturę stara się p. Pochmarski, poseł sanacyjny i że miasto sondowało opinję pp. Solskiego i Leszczyńskiego co do ich skłonności przeniesienia się na grunt krakowski. Wymieniano również p. p. Trzcińskiego*, jako jednego z domniemanych następców p. Osterwy, jednak ta kombinacja nie jest już aktualna.

Sprawa dyrektora artystycznego nie została podobno dotąd rozwiązana, natomiast uchodzi za pewnik, że *dotychczasowy dyrektor administracyjny p. Bujański, będący jednocześnie kierownikiem biura koncertowego pozostanie na swem stanowisku*. Jego wybitne zdolności administracyjne, oraz duże zrozumienie dla wymogów repertuarowych, są przez czynniki decydujące w mieście wysoko cenione.

PREZESEM IZBY LEKARSKIEJ w Krakowie został wybrany Dr. Władysław Stryjeński.

MŁODZIEŻ WSZECHP. STUD. AKAD. GÓRN. Wśród bardzo licznej frekwencji i ożywionej dyskusji nad działalnością „M. W." wybrano nowy Zarząd, którego prezesem został kol. **Tadeusz Bulewski**, wiceprezesem Wiesław Wróblewski, sekretarzem kol. Żarnowski, skarbnikiem kol. Folkierski, przew. Kom. Rew. kol. Błażewicz, Sądu Bukowski. „Młodzież Wszechp." jest czołową organizacją Akad. Górn.

STOW. STUD. AKAD. GÓRNICZEJ. Absolutorjum ustępującemu Zarządowi udzielono bez sprzeciwów. Z wniosków zanotować trzeba: **uchwalenie przez aklamację członkostwa honorowego Rektorowi Prof. Inż. Wład. Taklińskiemu** za wyjątkowo życzliwy stosunek do młodzieży akademickiej i niestrudzoną obronę jej żywotnych interesów (i wyrzucenie z Czytelni „Wiadomości Lit."). Nowy Zarząd obrano przez aklamację. Prezesem został kol. Janusz Gerulewicz (członek „Mł. Wszechp."), wiceprezesami kol. kol. Nadakiewicz i Ryszka, przew. Kom. Rew. kol. Doroszewicz, Sądu kol. Monikowski. Nowy Zarząd jest w całości narodowy.

KILKA WYPADKÓW MOTOCYKLOWYCH i samochodowych zanotowano w Krakowie w dniu wczorajszym. M. in. Lucja Solarz, 6-letnia dziewczynka wpadła pod motocykl i doznała złamania nogi oraz ogólnych obrażeń, zaś na Salwatorze szofer samochodu wjechał do rowu, powodując dotkliwe obrażenia dwóch pasażerów. Na ul. Szewskiej tramwaj wjechał w furę do przewożenia cegieł, która została odrzucona na chodnik. Na szczęście nikt z przechodniów nie został kontuzjowany.

POWIESIŁ SIĘ W ARESZCIE przy ul. Czarnowiejskiej 3. Jan Gorzkowski, l. 21) muraż.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Pięć przed dwunastą"
Piątek: „To więcej niż miljon"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Bal w Savoyu".
ADRIA: „Sprzedany głos".
BAGATELA: „Viva Villa" i rewja „Plotki Krakowa".
MUZEUM: „Pieśniarz Warszawy" i „Pionierzy Texasu".
PROMIEŃ: „Nana".
SŁONKO: „Prywatne życie Henryka VIII".
SOKÓŁ: „Prokurator Alicja Horn".
SZTUKA: „Antek Policmajster".
ŚWIT: „Sztandar Wolności".
UCIECHA: „Niedokończona symfonja".
WANDA: „Malowana zasłona".
ZORZA: „Powrót Sherloka Holmesa".

STRACONA MIŁOŚĆ komedja Andrzeja Birabeau będzie najbliższą nowością Teatru. Premjera w sobotę 23 bm..

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Pani profesorowa... w radzie L. B. S.

(s.). Już ósmy dzień toczy się proces dyrektorów Lud. Banku Spółdzielczego. Na korytarzach sporo świadków. A to dopiero ułamek i rozprawy i łańcucha tych, którzy przesuną się przed trybunałem. Wczoraj między innymi zeznawali urzędnik sądowy St. Staettner, który zajęty był w L. B. S. sprzedażą dolarówek. Charakterystycznym członkiem L. B. S. była żona profesora gimnazjalnego, p. Irena Chobrzyńska, która wprawdzie udziału nie wpłaciła, brała jednak udział w zgromadzeniach i była za nie honorowana. Co się działo na tych zgromadzeniach bankowych tego nie pamięta. Na pytanie czem się bank zajmował odpowiada szczerze: Jestem kobietą i na tem się nie znam. Przez dyrektora Hermana wciągnięta została do banku, „jako figura, która nie potrzebuje się znać na interesach bankowych". Ba — pani profesorowa należała nawet do Rady Nadzorczej L. B. S. i podpisywała papiery, które jej do podpisu przedkładano. Jako jeden z ostatnich świadków wczorajszej rozprawy zeznawał buchalter Franciszek Sieprawski, który scharakteryzował czynność banku w zdobywaniu agentów, rolę dyr. Hermana, jego fikcyjne podróże bankowe i t. d.

Wznowienie sprawy b. kom. P. P. w Brodach

(s.) Trybunał Apelacyjny pod przewodnictwem r. Januszewskiego, postanowił w sprawie (o której już donosiliśmy), b. kom. P. P. w Brodach Wład. Wiszniewskiego, wznowić postępowanie dowodowe i dopuścić świadków obrony, których przedstawił em. radca Zgóralski.

Eksmisja 21 emerytów

(s.) W procesie eksmisyjnym przeciw 21 emerytom, emerytkom i wdowom po emerytach, zamieszkałym w Domach kolejowych przy ul. Gródeckiej, sąd grodzki wydał wyrok, skazujący tychże na eksmisję z wymienionych mieszkań w terminie 14 dniowym. Zagrożeni eksmisją zapowiedzieli apelację.

Wystawa grafiki

czechosłowackiej w Muzeum Przemysłu Art.

II. Pewnym jeszcze wahaniom ulega rozwój *Jana Rambouska*, który jednak mniej wysuwa się do rzędu pierwszych grafików czeskich. Mimo poważnych rezultatów w litografji — Portret Matki o dużej skali czerni — zdaje się drzeworyt bardziej odpowiadać intencjom artysty. Drzeworyt jego linearny posiada strukturę złożoną z kresek równoległych, pozbawioną jednak wszelkiej oschłości. Artysta wprowadza też płaszczyzny czerni dla kontrastowania, a w drzeworycie „Śpiewająca rodzina" ustosunkowuje zespoły kresek w ten sposób, że powstają partje białe, które działając sugestywnie, wprowadzają odmienny element. W drzeworycie tym wydobył artysta silny akcent ekspresyjny.

Objektywnym jest stosunek *Piotra Dillingera* do przyrody, zbliża się on do nowej rzeczowości w ujęciu motywów (drzeworyty „Za mostem", „Ogrodnik"), poświęca się jednak również zagadnieniom konstruktywnym, n. p. „Ranek", kontur zdecydowany i twardy zakreśla schemat postaci, a układ kresek, skośnych, ułożonych w jednym kierunku, jedynie przez zróżnicowanie grubości i odstępów ich kształtuje poszczególne formy.

Odmienną indywidualnością twórczą jest *Franciszek Kobliha*, który nawiązuje raczej do ostatnich dążeń w drzeworycie. O ile w dawniejszych dziełach operował głównie kreską, którą powtarzał w zespołach i zmierzał do pewnej konstrukcji, przyczem zaznaczała się nawet pewna tendencja do stylizowania (Cykl Kuszenia św. Antoniego), nastąpiła ostatnio zasadnicza zmiana samych podstaw kształtowania. O ile drzeworyt linearny opierał się o naturę materjału, neguje Kobliha obecnie jego właściwości. Linja staje się zupełnie swobodną, nie uwzględnia charakteru materjału; rozluźnienie struktury kresek, wprowadzenie zupełnej dowolności w układzie linij pozwala artyście na rozwiązanie problemów czysto malarskich, pozornie tak odległych grafice. Świetnym rezultatem ostatnich wysiłków artysty jest cykl drzeworytów „Mściwa kantylena", o którym przez malarskość ujęcia i udramatyzowanie sił przyrody, zbliża się Kobliha wprost do romantyzmu.

* * *

Omówienie tych kilku indywidualności artystycznych nie wyczerpuje wprawdzie całokształtu wysiłków grafików związku „Hollar", ale zbliża nas do poznania głównych problemów, które powodują jej rozwój, zwłaszcza w zakresie drzeworytu. Grafika czechosłowacka pozostaje w kontakcie z ogólnym rozwojem grafiki europejskiej, nie obce jej są wszelkie dążenia, jak i też zagadnienia formalne, które stały się ostatnio aktualnemi. Grafików czeskich charakteryzuje pewien umiar w stosowaniu nowych zdobyczy, nie popadają nigdy w krańcowość. Charakter narodowy wyraża się w specyficznych pierwiastkach duchowych, które przez ujęcie motywów rzeczywistości odsłaniają elementy odrębnej psychiki.

Helena Blumówna

Wiadomości sportowe

ZWYCIĘSTWO CRACOVII W BERLINIE

BERLIN W drugim swoim meczu, rozegranym w Berlinie, hokeiści **Cracovii** uzyskali ładny sukces. Mianowicie — późnym wieczorem w poniedziałek grali Krakowianie przeciwko **reprezentacji Berlina**, odnosząc zwycięstwo w stosunku 1:0. Bramka padła w ostatniej tercji ze strzału **Wolkowskiego**. Mecz zakończył się około północy.

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW Z okazji **10-lecia Lwowskiego Okr. Związku Bokserskiego** odbędzie się we Lwowie w dniu 14 kwietnia br. ciekawe spotkanie bokserskie, pomiędzy drużynowym mistrzem Polski, poznańską Wartą, a reprezentacyjnym zespołem Lwowa.

BERLIN Oficjalnie uznany został **nowy rekord światowy**, ustanowiony przez **Niemkę Martę Genenger**, mistrzynię Europy, w pływaniu na 200-y. stylem klasycznym, z wynikiem 2:49.2 sek.

SPRAWY AKADEMICKIE

Redakcja urzęduje we wtorki i piątki od godz. 19—20 przy ul. Łozińskiego 7. telef. 2-45.

Walne Zgromadzenie T-wa Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. K.

13 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie T-wa „Bibljoteka Słuchaczów Prawa" U. J. K. Po odczytaniu protokołu i sprawozdań Zarządu z kol. *Tadeuszem Drzewickim* na czele, kol. *Kobylański Kazimierz* przewodniczący Ko misji Rewizyjnej, zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, wyrażenie uznania byłemu Zarządowi, oraz podziękowanie kol. Janowi Rojkowi za owocną pracę. Skolei przemawiali kol. kol. Strycharski Stanisław, Tarnawski Andrzej, Adam Treszka, w końcu kol. Leszek Pazdro, który omówił sprawę egzaminów powakacyjnych, kończąc słowami: „nie życie do prawa, lecz prawo do życia winno się naginać". Następnie przemówił Kurator Prof. Dr. Leon Halban, który stwierdził, że wybory nie odbędą się, gdyż została zgłoszona tylko jedna lista Komitetu Narodowego. Na zakończenie odczytano szereg wniosków Rady Zawiadowczej i odśpiewano Hymn Młodych.

Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes kol. *Rudolf Wika - Czarnowski*, v-prezes nauk. kol. *Zdzisław Lang*, v-prezes adm. kol. *Szczęsny Jaśkiewicz*, sekretarz kol. *Stefan Wroński* skarbnik kol. *Bogdan Hornicki*, bibljotekarz kol. *Leon Sałacki*.

Akad. Med. Wet.

15 bm. odbyło się walne zebranie Młodzieży Wszechpolskiej Stud. Akad. Med. Wet. w obecności p. kuratora prof. Dr. Tad. Olbrychta. Po złożeniu sprawozdania z działalności przez prezesa i ustępujący Zarząd wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali kol. kol.: Sobolak, Dobrowolska, Budweil, Kaczmarski i inn. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano nowe władze Stow. w składzie: kol. Wardyński prezes, Wieczorowski I wicepr., Pilch 2 wicepr.; sekretarz Ledziński; skarbnik Modelski. Walne Zebranie uchwaliło szereg wniosków i postulatów. Na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodych".

Z Kół Naukowych Politechniki Lwowskiej

Koła Naukowe Politechniki Lwowskiej są obecnie w okresie walnych zebrań. Wyniki wyborów przynoszą pełne i bezkompromisowe zwycięstwo młodzieży narodowej. Nowe władze fungują już w **Kole Chemików, Zw. Stud. Inżynierji i w Kole Dublańczyków.** Jeżeli chodzi o pozostałe Koła Naukowe to opierając się na prostej kombinacji, stwierdzić należy, że charakter jednolity Kół Naukowych Politechniki w żadnym wypadku nie będzie osłabiony.

Zarządy Kół Naukowych wraz z Bratnią Pomocą pracować będą na nowych odcinkach nad realizają idei i postulatów narodowych dla dobra polskiej młodzieży technickiej Lwowa.

Dnia 27. II. odbyło się Walne Zebranie Koła Chemików S. P. L. Po odczytaniu sprawozdania prezesa, wywiązała się rzeczowa dyskusja nad działalnością ustępującego Zarządu. Na podkreślenie zasługuje wzmożenie się pracy referatu naukowego. Podkreślić dalej należy, fakt znacznego wzrostu liczebności Koła, co jest dowodem jego żywotności. Nie można wreszcie pominąć dyskusji na temat Obozów Przysposobienia Przemysłowego.

Zwrócono uwagę, że obozy były prowadzone podle, w przykrych warunkach higjenicznych i finansowych mimo iż Przem. Śląski asygnuje 6 zł. dziennie na 1 praktykanta. Przez odsunięcie wpływu władz uczelnianych niema gwarancji że poziom naukowy obozów jest należyty. Wypowiedziano się dalej, w sprawie przydziału tych praktyk, którego dokonywa się bez udziału Kół; kwestjonowano dalej dziwne stanowisko kierownictwa w stosunku do władz uczelnianych i Kół Naukowych. Nie brakowało również głosów, dopatrujących się w organizacji obozów pewnych właściwości systemu komunistycznego.

Po udzieleniu absolutorjum, zebrani powiadomieni zostali, z polecenia kuratora Koła, przez prezesa, że wobec zgłoszenia jedynie listy Komitetu Narodowego, uznana ona zostaje bez głosowania za listę nowych władz Koła Chemików. S. P. L.

KOMUNIKATY

Z MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. 14 bm. odbyło się zebranie Sekcji Prawników Młodzieży Wszechpolskiej. Punktem kulminacyjnym Sekcji była nader ożywiona dyskusja, którą zapoczątkował dłuższem przemówieniem kol. Władysław Wyhowski. Następnie zabierali głos kol.: Jan Rojek, Wydżga Bolesław, Strycharski Stanisław, Narożański Józef i Meinhardt Jerzy.

14 b. m. obradowała Sekcja Medyków pod kierownictwem kol. Pękalskiego.

Młodzież Wszechpolska

15 bm. odbyło się Walne Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes kol. *Adam Treszka*. Działalność Młodzieży Wszechpolskiej, mimo nowych warunków, nietylko nie zmniejszyła się lecz owszem, wzrosła. Najlepiej uwidacznia się to w porównaniu z innemi organizacjami, które wogóle były niewidoczne. Wszystkie imprezy Młodzieży Wszechpolskiej odbywały się przy wielkim udziale młodzieży akademickiej. Praca wewnętrzna nad wyrobieniem członków rozwijała się pomyślnie; wielka ilość nowowstępujących w szeregi organizacji świadczy dowodnie, że młodzież akademicka zwarcie będzie dalej kroczyć do celu, którym jest katolicka i narodowa Polska. Sprawozdanie kasowe złożył kol. Solarski, sekretarjatu kol. Strycharski, sekcji koleżanek kol. Lukasówna, sprawozdanie zaś sekcji prawników, medyków i humanistów odczytał kol. sekretarz.

Następnie kol. *Mattachowski* złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Imieniem Komisji kol. Jan *Mattachowski* złożył wniosek o udzielenie absolutorjum. W dyskusji zabierali głos kol. kol. Skubiejski Alfred, Nowosad Witold, Rojek Jan i Tarnawski Andrzej. Na zakończenie przemówił p. dziekan *Jan Lenartowicz*, kurator T-wa, który m. in. zaznaczył, że sprawozdania nie były zwykłym statystycznem zestawieniem cyfr, lecz dawały wyrazisty obraz ideowej pracy zarządu. Życzeniami owocnej pracy zakończył swoje przemówienie prof. Lenartowicz.

Wniosek o udzielenie absolutorjum przeszedł przez aklamację, jak również wszystkie następujące wnioski, a to: o wysłanie telegramu hołdowniczego do J.E. kardynała Hlonda, prezesa Romana Dmowskiego i sen. Głąbińskiego. Następnie uchwalono podziękowanie za opiekę p. dziekanowi Lenartowiczowi i ks. dziekanowi Aleksemu Klawkowi, duszpasterzowi młodzieży akademickiej oraz wszystkim prelegentom zebrań plenarnych.

Nowy zarząd został wybrany w następującym składzie: prezes kol. *Adam Treszka*, v-prezesi: *Markiewicz Jan i Skubiejski Alfred*, sekretarz: *Strycharski Stanisław*, skarbnik: *Rojek Czesław* członkowie zarządu: *Lukasówna Magdalena, Zaczkówna Urszula, Dobrzański Tadeusz i Specht Jan.*

—o—

Z wniosków uchwalonych na W. Zebraniu podkreślić należy protest młodzieży akademickiej przeciw ogołacaniu Lwowa z polskich instytucyj kulturalnych. Zebranie zakończono „Hymnem Młodych".

„Cuda" wyborcze na W.S.H.Z.

Jak wiadomo, w ubiegłym roku w Bratniaku W.S.H.Z. wybory nie doszły do skutku z tego powodu, że Komisja Wyborcza bezprawnie unieważniła listę narod. komitetu wyborczego. W sprawę tę wkroczył wówczas Rektor, który zniósł decyzję Komisji Wyborczej i odłożył wybory na początek bieżącego roku akad., pozostawiając rządy w Bratniaku komisarycznemu prezesowi Żurawowi, członkowi Legjonu Młodych. Z niewiadomych powodów wybory po wakacjach się nie odbyły. I oto teraz, kiedy przyszedł czas na wybory normalne, które się mają odbywać w lutym lub marcu na podstawie spisu członków z dnia 1 lutego 1935 r. (jak to przewiduje rozporządzenie o stowarzyszeniach), — jesteśmy świadkami dziwnych doprawdy zdarzeń. Ponieważ na podstawie ustawowego spisu z dnia 1 lutego sanacja poniosłaby sromotną klęskę, p. Żuraw postanowił sporządzić spis członków z dnia 9 marca(?!), ogłaszając, że kto na spisie nie figuruje, ten nie ma praw wyborczych w ten sposób stworzył sztucznie większość sanacyjną. Mimo, że krok ten nietylko nie ma oparcia w przepisach, ale jest wręcz przeciwny brzmieniu rozporządzenia, które wprowadziło dzień 1 lutego, jako dzień rejestracji towarzystw akademickich i ich członków, a w konsekwencji jako niezbędny jeden i to stały termin, na podstawie którego określa się liczbę członków i sposób przeprowadzenia wyborów (do 200 członków zwykłą większością, ponad 200 proporcjonalne).

Kiedy zwrócono uwagę na bezprawne postępowanie Zarządu Rektorowi Korowiczowi, obowiązanemu z *urzędu* czuwać nad młodzieżą i jej stowarzyszeniami, a tem bardziej nad poszanowaniem prawa, oświadczył jak to jest jego zwyczajem, że do spraw zarządu Bratniej Pomocy niema prawa się mieszać. Zapomniał widać p. Korowicz, o § 11 rozp. o stowarz. a w szczególności jego punkcie (3), traktującym o dacie spisu, a także o ustawie o szkołach akademickich, która nakłada na rektora „jako zwierzchnika słuchaczy" obowiązek czuwania nad sprawami młodzieży.

Ponieważ obserwuje się na W.S. H.Z. systematyczne obchodzenie prawa i naciąganą interpretację przepisów, odnosi się wrażenie, że czynniki powołane do baczenia czy prawo jest przestrzegane, bądź nie znają ustawy, bądź ze złą wolą interpretują ją na korzyść Legjonu Młodych.

Takie postępowanie nie tylko obniża autorytet władz uczelnianych w oczach studentów, ale też niepotrzebnie poucza, że w pewnych wypadkach, prawo może być łamane. — W Walnem Zebraniu zwołanem w tych warunkach na 22 bm. weźmie udział tylko grupa członków Legjonu Młodych, należących przypadkowo do Bratniaka, a kadłubowego Walnego Zebrania i dokonanego na niem wyboru Władz młodzież nie uzna.

WYJAŚNIENIE. W ostatnim numerze „spraw" podaliśmy skład nowych władz Bratniej Pomocy U. J. K.; kandydaci z listy narodowej zostali wydrukowani tłustym drukiem, w odróżnieniu od sanatorów (zwykłym drukiem). Przez pomyłkę kandydat z listy narod. kol. Miśków Józef, został wydrukowany zwykłym drukiem, co mogło stworzyć pozory, że wszedł on z listy sanacyjnej. Pomyłkę wyjaśniamy i kol. Miśkowa przepraszamy za mimowoli wyrządzoną krzywdę i przykrość.

ZARZĄD DOMU STUDENTEK U. J. K. WE LWOWIE, podaje do wiadomości Koleżankom, że od dnia 1 kwietnia rozporządza szeregiem wolnych pokoi, wobec czego Koleżanki reflektujące na mieszkanie w Domu Stud. mogą wnosić o nie podania do Koła Studentek (ul. św. Mikołaja 4, stary gmach UJK.) w godzinach urzędowych od 13—14.

Walne Zebranie Czytelni Akademickiej

W sobotę, dnia 16. b. m. odbyło się walne zebranie Czytelni Akademickiej. Sprawozdanie z całorocznej pracy złożył kol. **Kazimierz Kobylański.** W przemówieniu swojem oświetlił obecną sytuację na terenie akademickim, podkreślając rolę, jaką odgrywa Czytelnia Akademicka. Po sprawozdaniach poszczególnych agend zabierali w dyskusji głos kol. kol.: Witold Nowosad, Rojek Jan, Stanisław Strycharski i Adam Treszka. Na zakończenie dyskusji przemówił Kurator Towarzystwa, Ks. Dziekan Aleksy **Klawek**, który w gorących słowach dziękował lwowskiej młodzieży za jej wiecznie żywy idealizm, za zapał i ofiarną pracę dla dobra Narodu. Na wniosek Komisji Rewizyjnej, zgłoszony przez przew. Komisji, kol. Pękalskiego, Walne Zebranie uchwaliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wybrało nowy, w składzie: prezes: **Witold Nowosad**; 1 wiceprezes: **Adam Treszka**; 2 wiceprezes: **Leszek Bobowski**; sekretarz: **Władysław Wyhowski**, skarbnik: **Jan Wańczycki**. Członkowie Zarządu: **Włodzimiera Katyńska, Magdalena Lukasówna, Kleszczyński Tadeusz, Szeremet Stanisław. Strycharski Stanisław.**

Z życia akademickiego Krakowa

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO NARODOWCÓW W BR. POM. MEDYKÓW. W piątek 15 bm. odbyło się głosowanie na kandydatów do Zarządu Bratniaka Medyków, które zakończyło akademicką batalję wyborczą w Krakowie. Sanacja wystąpiła oczywiście z niesłychaną brutalnością agitacyjną, zarzucając wprost narodowemu Zarządowi wykorzystywanie Bratniaka do osobistych celów. Mówili to osławieni działacze z Br. Pom. ogólnej, gdzie pobierają za swą „pracę" po 200 zł miesięcznie. Chcąc zapewnić sobie zwycięstwo, dobrała sobie sanacja godne towarzystwo, mianowicie żydów. Tego już dość było medyckiej młodzieży, która na niebezpieczeństwo żydowskie jest szczególnie czuła. Młodzież odpowiedziała kartką wyborczą. Na listę narodową padło głosów 250, na sanacyjną około 100. *Narodowcy dostali we Wydziale 12 mandatów, sanacja zaledwie 5.* W zeszłym roku narodowcy mieli 9, sanacja z żydami 8. Takie są prawdziwe nastroje akademickiej młodzieży w Krakowie! Prezesem Br. Pom. Med. został kol. *Eugenjusz Rosiński*, wiceprezesami: kol. kol. Józef Grande i Jerzy Miarczyński, przew. Kom. Rew. kol. Mossler Marjan, Sądu kol. Lazar Otto.

ECHA ZAJŚĆ ANTYŻYDOWSKICH. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał kol. *Jana Bielatowicza* na 5 zł grzywny za udział w zajściach akademickich przeciw żydom na początku roku ak.

CO SŁYCHAĆ W LEGJONIE MŁODYCH?! Od czasu do czasu dolatują nas głosy o różnych przedziwnych sprawach, jakie się dzieją w „Legjonie Młodych". Oto drobiazg wielce charakterystyczny i ważny w skutkach zapewne. Pochodzi z okresu przedwyborczego do Biblj Prawników w Krakowie. Jest to ulotka tej treści: „Legjonisto! *Stała się rzecz niesłychana, haniebna poprostu!* Nasz zdrowy organizm żarty jest przez jednostki opanowane żądzą władzy i panowania... Skutki nie dały długo na siebie czekać. *Wybory do Bratniaka* prowadzone przez faworyta Komendanta Okręgu *przechrztę Silbigera dały wynik wprost skandaliczny.* Na 90 głosów nie uzyskaliśmy konkretnie nic. Zbliżają się wybory do Biblj. Praw. *Czy pozwolimy się znów sprzedać Z.P.M.D.?* Legjonisto - wyborco zastanów sie! Czy pozwolisz zmarnować pracę kilku kolegów, którzy pracowali dla idei Legjonu *a żydofile zabrali ją na sprzedaż...* Głosuj, gdzie będziesz uważał za stosowne; *nigdy jednak na żydofilów!"* Cóż na to władze młodolegjonowe? Już nie o żydów idzie, ale wręcz o żydofilów! Czyżby „endecki, obłędny" rzekomo antysemityzm? Dzieją się gorsze ?? czy w krakowskim „Legjonie". Ale o tem innym razem.

„MŁ. WSZECHP." STUD. U. J. Przy dużej frekwencji członków odbyło się Walne Zebranie „M. W.", na którem ust. Zarząd zdał sprawę ze swej bogatej działalności, poczem rozwinęła się gorąca dyskusja nad działalnością ubiegłej kadencji i nad planami na przyszłość. Wybrano nowy Zarząd z prezesem kol. Adamem Fliszem, wiceprezesami kol. kol. Jerzym Sikorą i Lechem Haydukiewiczem, skarbnikiem kol. Pszonem. Wyrażono serdeczne podziękowanie prof. kuratorowi St. Pigoniowi za troskliwą opiekę nad „Mł. W." i uznanie prof. Wacławowi Sobieskiemu za jego „bezstronną i twórczą pracę naukową".

REKOLEKCJE AKADEMICKIE. Odbyły się w ub. tygodniu rekolekcje w kościele św. Anny, z naukami ks. Kosibowicza T. J. dla wyjątkowo tłumnie zebranej w r. bież. młodzieży akademickiej. Doskonały kaznodzieja obok idealów nauki Chrystusowej głosił prawą etykę obywatelską i potępiał jej współczesnych wrogów.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Uwadze czeladników rzemieślniczych

Obowiązujące rozporządzenie Min. P. i H. w sprawie zmiany przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika, traci moc obowiązującą w bieżącym roku, z dniem 31 grudnia.

W związku z tem, podkreślić należy, że powyższe rozporządzenie jest dużem ułatwieniem dla kandydatów rzemieślników, nieposiadających świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, a temsamem, nie mogących złożyć przewidzianego ustawą (art. 155) o prawie przemysłowem, egzaminu na czeladnika. — Z tego względu wymienieni kandydaci winni do końca br. korzystać z przewidzianych ulg, wnosząc podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego do Izby Rzemieślniczej.

Nadmienia się, że cytowane rozporządzenie przewiduje zwolnienie od świadectw szkoły dokształcającej, kandydatów, którzy odbywali naukę rzemiosła w miejscowości, w której nie było takiej szkoły, względnie nie było spowodu przepełnienia miejsca w tejże szkole — w tym wypadku zwolnienia udziela Kuratorjum. Jeśli natomiast kandydat z innej uzasadnionej przyczyny nie ukończył powyższej, np. spowodu choroby, utworzenia szkoły w czasie ostatnich lat nauki ,itp., zwolnienia udzielić może Urząd Wojewódzki. Wspomniane prośby o zwolnienie od posiadania świadectwa szkolnego, winni kandydaci załączać do próśb wnoszonych do Izby Rzemieślniczej o dopuszczenie ich do składania egzaminu czeladniczego, podając przyczyny nieukończenia szkoły.

Prośby powyższe są wolne od opłaty stemplowej.

Zwolnienie sadów miejskich od podatku

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zwolnienie od podatku od placów budowlanych tych sadów i ogrodów, położonych na terenie miast, które prowadzone są bądź w sposób **przemysłowy**, bądź też nawet **na potrzeby właścicieli**, o ile istnienie tych objektów jest pożądane ze względów zdrowotnych, jako rezerwoarów świeżego powietrza.

Związek Izb podkreślił, iż kwestja opodatkowania ogrodów i sadów staje się tem bardziej aktualną, że gospodarstwa ogrodnicze stanowią w wielu miastach znaczną ilość **dzięki wcieleniu w granice miast** okolic podmiejskich.

Nie potrzebujemy dodawać, że postulat ten w granicach wielkiego m. Lwowa jest nader aktualny.

Kronika gospodarcza

— Wobec rozpowszechnienia się w obiegu 20-złotowych bonów Funduszu Inwestycyjnego wydane zostało zarządzenie do urzędów skarbowych w sprawie wymiany zniszczonych bonów. Wymiana ta odbywać się będzie w urzędach skarbowych, tak, jak to ma miejsce z innemi znakami obiegowemi. Wymieniane będą bony niepozbawione numerów seryjnych.

— Polski przemysł metalurgiczny otrzymał w b. m. poważniejsze zamówienia ze strony Argentyny. Do Argentyny wysłane będą większe transporty rur kanalizacyjnych, metalowych łączników i t. d. Znaczną część dostaw otrzymała fabryka „Erbe" w Zawierciu.

— Min. Poczt i Telegr. dopuściło do używania w Polsce przez firmy handlowe i przemysłowe, które wysyłają większe ilości listów, nowych maszyn angielskich dla wybijania znaków opłaty pocztowej. Maszyny te wybijają znaczki pocztowe, wartości od 1 gr. do zł. 99 gr., a 99 w jednym znaczku.

Gęsi wywieźliśmy - pieniędzy nie mamy

Wprowadzenie przez Niemcy z dniem 15 października ub. r., t. zw. handlu kompensacyjnego, skomplikowało i niesły chanie utrudniło nam eksport do tego kraju. Dowodem tego jest bądź zupełne wstrzymanie eksportu niektórych artykułów rolnych do Niemiec, bądź znaczne ich ograniczenie.

Tak n. p., gdy w latach ubiegłych wywoziliśmy do Niemiec od 1200 do 1800 tys. sztuk gęsi, to w roku ub. **wywieźliśmy ich niespełna 600 tys. wartości około 3 milj. 600 tys. zł.** Niestety spowodu **niemożliwości** skompensowania należności za gęsi odpowiedniemi towarami **niemieckiemi**, przeszło połowa gotówki za **wywiezione gęsi została w Niemczech zamrożona.** Z jednej strony powoduje to brak gotówki u naszych eksporterów na rozpoczęcie sezonu, a z drugiej naraża ich na straty, spowodowane niemożnością zrealizowania należności drogą wymiany towarowej.

Dodać należy, że jedynymi poważnymi importerami naszych gęsi są **Niemcy**, gdyż na skutek wprowadzenia przez Anglję w 1933 i 1934 r., obowiązowej 14-dniowej kwarantanny na gęsi, eksport faktycznie uniemożliwiono spowodu nieopłacalności tak długiego ich żywienia. Czas kwarantanny zniżyła wprawdzie Anglja do 7 dni, ale i tego rodzaju wstrzymywanie transportu nie wytrzymuje kalkulacji. Z tych przeto względów nie należy się liczyć w najbliższej przyszłości mozliwościami eksportu naszych gęsi do Anglji.

Program robót drogowych

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów uchwalono między innemi **program budowy dróg** na najbliższe dwa lata.

W programie przewidziane są inwestycje drogowe o ważniejszem znaczeniu gospodarczem, umożliwiające zatrudnienie możliwie największej liczby bezrobotnych w pobliżu ośrodków bezrobocia.

Program ten obejmować ma przebudowę około 1200 km. istniejących szlaków komunikacyjnych o najintensywniejszym ruchu i zaopatrzenie ich w nowoczesną nawierzchnię, budowę nowych dróg na długości około 230 km., budowę mostów stałych na drogach objętych programem budowy, oraz budowę większych mostów drewnianych na pozostałych drogach. Pozatem Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął decyzję w sprawie finansowania niektórych robót **przy pomocy mąki i żyta.** Zasięgiem tej akcji objęta byłaby ta ludność wiejska, która nie jest w stanie **przeżywić się własnemi środkami.** Na akcję tę, która będzie nosiła **charakter dorobku na robotach** publicznych będzie przeznaczone około 60 tys. ton żyta.

Narazie nie jesteśmy w możności podać szczegółowo wykazu dróg, które ujęte zostały programem. Jak jednak sądzić należy, program ten jest odrębnym od programu szarwarkowego.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, koniczynie, mące i otrębach, oraz egzekutywne kupno otrąb. Pszenica, żyto, jęczmień potaniały, natomiast wyka podrożała.

Tendencja naogół skłania się ku zniżce, usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Liczne obroty w dewizach Londyn i Zurych.

Większe naogół w zaniedbaniu.

Dolar około zł. 5.263/4.

Usposobienie żywsze.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe blokowane hurt. 2.70 zł, detal 3,00 zł.

Masło formowane hurt 2,90 zł, detal 3,20 zł.

Masło kuchenne hurt 2,50 zł, detal 2,80 zł.

Jaja hurt. 2.50 zł, detal 5 gr.

Giełda warszawska

Warszawa 20. III. 1935

3 proc. poż. budowlana	46·50
5 proc. poż. inwestycyjna	111·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·75
5 proc. poż. kolejowa	63·25
6 proc. poż. dolarowa	78·25
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	72·13
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·50	Praga	22·15
Gdańsk	173·—	Paryż	34·98
Holandja	358·22	Szwajcarja	171·75
Londyn	25·33·	Włochy	44·14
N. Jork	5·31·	Berlin	213·—

Giełdy zagraniczne

Londyn 20. III. 1935

N. Jork	4·79·	Zurych	14·51
Paryż	72·71·	Praga	114·56
Berlin	11·94·	Sztockholm	19·35
Amsterdam	7·04·	Hiszpanja	34.59
Bruksela	20·62·	Wiedeń	25·37
Rzym	57·56·	Warszawa	25·25

Paryż 20. III. 1935

Londyn	72·95	Praga	63·50
N. Jork	15·17	Bukareszt	15·20
Bruksela	351·25	Berlin	610·
Rzym	126·10	Hiszpanja	207·25·
Zurych	491·65	Amsterdam	1026·

Humor

ŻEBY SIĘ NIE POMIESZAŁY. — Do urzędu pocztowego w Prosiątkowie przychodzi chłop i prosi o znaczki pocztowe:

— Jeden na list do Warszawy, a drugi na list do Krakowa.

Urzędnik podaje mu znaczki.

— Ale — dodaje chłop — proszę mi je zapakować w oddzielne paczki, żeby mi się nie pomieszały...

TRUDNE PYTANIE. — Tatusiu... Czy to prawda, że duże morskie ryby żywią się sardynkami?

— Prawda.

— A jak one otwierają pudełka?

ZWOLENNIK POEZJI. — Nie masz pojęcia, mój kochany — mówi panna Tosia do swego adoratora — jak się mój ojciec cieszy, że ty jesteś poetą!

— Czy twój ojciec tak lubi poezję? — pyta mile zdziwiony adorator.

— Nie, — odpowiedziała panna Tosia. — Nie o to chodzi. Ale mój poprzedni ukochany był bokserem i ojciec bał się zrzucić go ze schodów...

DOBRZE WYCHOWANA PANIENKA. — Pani Klopsińska jest z córką na balu. W pewnym momencie zauważa, że córeczki niema na sali. Zaniepokojona udaje się na poszukiwania i w zacisznym buduarku znajduje ją w objęciach młodzieńca.

— W tej chwili powiedz temu panu, żeby... cię puścił! — każe oburzona córce.

— Nie mogę rozmówić się z tym panem — odpowiada — córeczka. — On nie był mi wcale przedstawiony!

WANDA GILOWSKA

„Chemja i miłość" 36

— Czy pan już widział kiedy, panie dyrektorze, żeby dwie rywalki, zamiast oblać się kwasem siarkowym, konferowały w najlepszej komitywie nad swoją dolą nieszczęsną, kochając jednego — próbowała się nawet uśmiechnąć.

— Ja ustąpię, proszę pani, — wmieszała się Stefa — tylko raz jeszcze chcę z nim pomówić. Za piękne są córeczki pani i za malutkie, żebym im ojca zabierała... Zresztą na nic by się to przydało, ja je dziś dopiero pierwszy raz widzę, a już je kocham całem sercem, więc cóż dopiero on... ojciec ich...

Chciałem całą sprawę obrócić w żart, ale za poważna rzecz rozgrywała się w duszach obu pięknych kobiet żeby ją zbagatelizować. Zostałem z Biszową, a Stefa mojem autem pojechała do domu, żeby słów parę skreślić do pani. Biszowa po jej odejściu skarżyła się na męża, tak wyjątkowo dobrej i wyrozumiałej kobiety nie zdarzyło mi się w życiu spotkać. Ciągle powtarzała tylko w kółko: Boże, co za sytuacja. Jaka ona piękna, nic dziwnego, że się Artur zakochał. — Po pół godzinie Stefa wróciła. Podwiozłem je do hotelu, w którym Biszowa zamieszkała i pożegnałem. Nie umiałem z niemi mówić. Zresztą sam byłem złamany milczeniem pani i niemożliwością wydostania wiadomości od Stefy, kiedy pani wyjeżdża. No i wie pani, że Stefa dotrzymała Biszowej towarzystwa aż do jej odjazdu.

Może nawet wszystko byłoby się dobrze skończyło, gdyby los nie pokrzyżował zamiarów ich wszystkich. Stefa otrzymała ekspres, żeby w Krakowie czekała na Bisza. Tam też na drugi dzień, po wyjeździe Biszowej, wyjechała. Tymczasem, mała Ela, jedna z córeczek Biszów zachorowała w drodze. Do domu przyjechała już z gorączką i wymiotami. Wobec tego Bisz wyjechać nie mógł, gdyż stan dziecka pogarszał się z godziny na godzinę. Drugiego dnia lekarze skonstatowali szkarlatynę z dyfterytem. Dziecko wisiało między życiem, a śmiercią sześć dni, a Stefa nic nie wiedząc o tem, czekała w Krakowie. Piątego dnia wysłał telegram, żeby przyjechała do Katowic. Żeby był napisał list obszerny co jest przyczyną jego zatrzymania się, byłoby wszystko w porządku. Bał się przyznać w liście do swoich uczuć ojcowskich, żeby jej niemi nie urazić. Kiedy szóstego dnia wybrał się wreszcie autem do Katowic, spotkał w westibulu hotelu komisję sądowo-lekarską, wracającą z pokoju zmarłej. Przypadkowo usłyszał nazwisko Stefy, wymówione przez znajomego komisarza policji. Nie przyznał się do znajomości z nią, nie widział jej nawet, bojąc się, żeby jego nazwiska z nią nie łączono, beszczeszcząc w ten sposób zmarłą. Co przeżył, tego opisywać pani nie będę. W domu zastał kartkę tej treści:

„Epizodem nie będę. Myślałam, że można mię pokochać na życie całe. Chciałam i tak dobrowolnie zrezygnować, a teraz rezygnuję inaczej. S. O."

Cała historja dziejów wielkiej miłości. Bisz nie winien, nikt nie winien, a życie ludzkie poszło na marne, ale trzeba przejść i nad tem do porządku, pani Ireno. Czasami życie bywa gorzej cierpią, od tych, którzy mieli odwagę ze sobą skończyć. Czasami człowiek kona codziennie...

Zresztą, mówmy o czem innem. Tak tu pędziłem, żeby z panią słów parę zamienić, żeby ją widzieć... Przecież cała nasza rozmowa nie może się toczyć dokoła śmierci Stefy. Myślę, że są sprawy bliżej nas interesujące... Oczy dyrektora z psią pokorą wpatrzone w dziewczynę.

Irenka szybko, bezładnie, opowiada o swoich spostrzeżeniach w gazowni, o szczególnem zainteresowaniu się węglem aktywnem. W miarę opowiadania, opanowuje się coraz bardziej i uśmiech uprzejmości krasi jej mowę.

— Gdyby pani była łaskawa ze mną się widzieć przed końcem roku, sprawa praktyki byłaby się ułożyła inaczej. Odbywała by ją pani w naszej rafinerji, w której mamy oddział chemiczno-laboratoryjny bardzo duży, to raz, następnie praktyka byłaby płatną. Ale pani Irenka jest kapryśna.

— Nie, panie dyrektorze, ja nie jestem kapryśna, tylko nie umię sobie dać rady ze sobą. Byłam bardzo przepracowana, następnie tęskniłam do domu, myśląc, że tu nerwy moje przyjdą do porządku, a tymczasem i tu mię los nie oszczędził. Śmierć Stefy podcięła mię do tego stopnia, że u pana szukałam ratunku.

— Ach, gdyby pani nie tylko w takich wypadkach, ale we wszystkich, chciała mi zaufać, dużoby niepotrzebnej męki odpadło pani. Czy pani absolutnie nie może się zdobyć na tyle cywilnej odwagi, żeby życie swoje połączyć z mojem. Miałaby pani możność kończenia studjów, przynajmniej bez szarpań materjalnych. Oglądnąć zagranicą te fabryki, które panią interesują, iść całą siłą naprzód do wytkniętego celu. Bo pani, to naprawdę człowiek przyszłości, człowiek pracy. Mówiłem z profesorem pani. On pani stawia jak najświetniejsze choroskopy. W przyszłym roku ma być światowy zjazd chemików w Madrycie, kto wie, czy panią nie wydelegują, coś mi tak nadmieniał.

— Naprawdę, panie dyrektorze? — pyta uszczęśliwiona miłemi wiadomościami. Mimowoli ściska mu ręce z wdzięcznością.

A on całą siłą woli panuje nad sobą, żeby nie pochwycić dziewczyny w objęcia. Walka wewnętrzna wyciska mu łzy z oczu. Wzruszony belkocze:

— Panno Irko! Iruś! Jedyna moja...

Irenka, widząc łzę, ściekającą po twarzy tego silnego człowieka, trzęsącego przemysłem naftowym i setkami egzystencji ludzkich, zamiast litości, czuje wstręt.

Godzina dwunasta, głoszona syreną fabryczną, przerywa ich tak odmienne nastroje. Pukanie do drzwi wzywa do porządku.

(C. d. n.)

Nie będzie wspólnego protestu mocarstw
przeciw zarządzeniom niemieckim

PARYŻ, 19. 3. (PAT). Prasa podaje, że *min. Laval wystosował w sobotę do ambasadorów Francji w Londynie i w Rzymie instrukcje, polecające im natychmiast poinformować rządy: angielski i włoski o poglądach rządu francuskiego na następstwa zarządzenia niemieckiego.*

Instrukcja min. Lavala *1) stwierdza konieczność zastosowania natychmiastowego energicznego i uroczystego protestu, 2) zaleca gorąco bezzwłocznie przystąpić do konsultacyj przewidzianych przez układy rzymskie, zgodnie z deklaracją francusko - brytyjską z 3 bm. i suggeruje projekt zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi.*

W dalszych doniesieniach prasa podaje, że min. Laval przedstawi na środowem posiedzeniu rady min. formę i treść protestu francuskiego przeciw decyzji rządu Rzeszy z 16 bm., której przeciwstawił się już częściowo ambasador francuski w Berlinie w chwili, gdy zakomunikował mu ją Hitler.

Min. Laval zdał sprawę ze swych zarządzeń prezydentowi republiki.

PARYŻ, 19. 3. (PAT). Prasa francuska omawiając stanowisko angielskie wobec zarządzeń niemieckich *ubolewa, że nie będzie wspólnego protestu mocarstw przeciwko tym zarządzeniom. Myślą Francji, — pisze „Journal", — było spowodować wspólny uroczysty protest, a następnie omówić z Anglją i Włochami konsekwencję zarządzeń niemieckich, z ewentualnem odwołaniem się do Ligi Narodów.* Podróż Simona następuje w warunkach całkowicie odmiennych od tych, jakie poprzednio ustalone były między Francją a W. Brytanją.

„Echo de Paris" pisze: *Kapitulacja angielska nie była w Paryżu przewidziana i wywołała zdziwienie.* Ministrowie angielscy czynili wrażenie, że nareszcie obudzili się w obliczu niebezpieczeństwa. Okazało się, że wrażenie to było mylne. *Niemieckie metody szantażu i gwałtów odniosły wspaniałe zwycięstwo.*

„Oeuvre" zaznacza, że nota angielska uniemożliwiła zupełnie wszelkie uzgodnienie akcji Paryża, Londynu i Rzymu i dała Hitlerowi satysfakcję moralną. „Populaire" twierdzi, że *wizyta Simona w Berlinie stanowi legalizację zbrojeń niemieckich.*

PASJANSE PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN, 19. 3. (PAT). Prasa londyńska naogół jest zadowolona z noty brytyjskiej i z odpowiedzi niemieckiej, wysuwając zgodne twierdzenie, że wizyta Simona i Edena będzie *próbą ustalenia, czy porozumienie z Niemcami jest obecnie jeszcze możliwe.* „Daily Herald" idzie nawet dalej i przewiduje, że *większe możliwości porozumienia są teraz, gdy Niemcy zaspokoiły swe pragnienie równości zbrojeń.* Pismo wysuwa możliwość powrotu Niemiec do Ligi Narodów. „Daily Telegraph" jest mniej optymistyczny i oświadcza, że jeżeli Hitler nie jest gotów do ustępstw pod względem rozmiarów sił zbrojnych i o ile proklamacja jego jest ostatniem słowem, to należy porzucić wszelkie nadzieje na korzystny wynik rozmów berlińskich.

Niemiecki komentarz do brytyjskiej noty

BERLIN, 19. 3. (PAT). Dziś w południe ogłoszono w Berlinie tekst noty wręczonej w poniedziałek przez ambasadora brytyjskiego w Berlinie min. Neurathowi. Niem. Biuro Inf. opatruje notę następującym komentarzem:

Nie będzie mylnem przypuszczenie, że minister Rzeszy, wobec zastrzeżeń rządu brytyjskiego, wysunął z naciskiem odmienne stanowisko rządu Rzeszy. Jak wiadomo, *Niemcy nie godzą się z twierdzeniem, że część V. Traktatu, zawierająca przyrzeczenie również innych mocarstw co do rozbrojenia się, została jednostronnie naruszona przez stronę niemiecką.* Nawet wówczas, gdy międzyaljancka komisja kontrolna stwierdziła zupełne rozbrojenie Niemiec i opuściła obszar Rzeszy, inne mocarstwa nie wyciągnęły z tego koniecznych konsekwencyj i nie podjęły u siebie niezwłocznych zarządzeń rozbrojeniowych, a przeciwnie zbrojenia zwiększyły i udoskonaliły. Oznacza to naruszenie części V. Traktatu Wersalskiego przez samych twórców traktatu.

Zarządzenie niemieckie z 13 b. m. będzie dopiero *właściwą podstawą, na której przyszłe rokowania wolne od dotychczasowych obciążeń i hamulców, wynikłych z obwiniania Niemiec,* będą mogły osiągnąć sukces, uwzględniając w pełni bezpieczeństwo wszystkich.

AUSTRJA TAKŻE CHCE MIEĆ STAŁĄ ARMJĘ

WIEDEŃ, 19. 3. (PAT). Opinja austrjacka wyraża nadzieję, że *uda się wkrótce drogą legalną, t. j. za zgodą mocarstw wprowadzić w Austrji powszechny obowiązek służby wojskowej.* Naczelnik Dolnej Austrji dr. Baar, wypowiedział się za wzmocnieniem armji austrjackiej celem zapewnienia pokoju w tej części Europy.

Pierwsze ćwiczenia lotnicze nad Berlinem

BERLIN, 19. 3. (PAT). Olbrzymią sensację wzbudziły dziś wśród mieszkańców Berlina ćwiczenia lotnicze, zakrojone na wielką skalę, które odbywały się popołudniu nad stolicą Rzeszy. *Niezliczone ilości ciężkich trójmotorowych aparatów, oraz eskadry samolotów myśliwskich, krążyły przez kilka godzin nad miastem.* Samoloty te należą do t. zw. eskadry Richthofera, stacjonującej w Deberitz pod Berlinem. Eskadra otrzymała nazwę po słynnym lotniku, który zginął w czasie wojny światowej na froncie zachodnim. Min. lotnictwa Goering, jako ostatni komendant eskadry, do której należał Richthofer, wystosował z tej okazji do matki poległego lotnika list, w którym pisze, że spełnia świętą spuściznę, przekazując bohaterskie tradycje jej syna nowej flocie powietrznej Niemiec.

Gabinet norweski gotowy

OSLO, 19. 3. (PAT). Przywódca partji robotniczej, przewodniczący Stortingu, Nygaardsvold, *przedłożył dziś królowi listę nowego gabinetu. Obejmuje on stanowisko premjera i ministra pracy. Ministrem spraw zagranicznych mianowany będzie Koht.*

Krwawo stłumiona demonstracja muzułmanów

KARACHI, 19. 3. (PAT). Tłum złożony z 100.000 muzułmanów, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci, przeszedł w pochodzie demonstracyjnym ulicami miasta. Policja usiłowała zamknąć drogę pochodowi, grożąc w razie oporu użyciem broni. Manifestanci nie zwrócili uwagi na to ostrzeżenie. Policja dała salwę, po której tłum rozbiegł się w panice. *W wyniku strzałów do tłumu, 27 osób zostało zabitych, a 97 rannych.*

Policja odebrała demonstrantom niesione przez nich ciało straconego mahometanina, który przed pewnym czasem zastrzelił Hindusa za to, że w napisanej przez siebie książce obrażał pamięć Mahometa. Egzekucja dlatego wywołała wśród muzułmanów tak groźną reakcję, gdyż uważali oni, że morderca Hindusa działał zgodnie z nakazem Koranu. Wojsko obsadziło dzielnicę, w której doszło do rozruchów.

—o—

ATENY. Jeden z przywódców opozycji, Kafandaris, który znikł od czasu powstania, obecnie **zawiadomił władze o miejscu swego pobytu,** dodając, że jest chory, ale gotów jest stawić się do dyspozycji władz.

WASZYNGTON. Prezyd. **Roosevelt** odbył dziś naradę z sekr. stanu, Hullem i Normanem Davisem o sytuacji w Europie. Narada w Białym Domu trwała godzinę.

Łajdackie metody

Od ostatnich wyborów samorządowych, które w Przemyślu nie poszły wcale po myśli sanacji, datuje się ohydna, nieprzebierająca w środkach **kampanja przeciw przew. Str. Nar. radnemu mgr. Włodzimierzowi Bilanowi.**

Do akcji tej zmobilizowano nietylko wszystkie siły sanacyjne, ale niestety cały aparat, powoływany w normalnem społeczeństwie do biegunowo innych funkcyj. Robiono mgr. Bilana kolejno „ukraińcem", wrogiem armji, wogóle najgorszego typu antypaństwowcem, a kiedy wszystko to razem z długiemi tygodniami więzienia, szeregiem uniewinniających w rezultacie procesów, zakończyło się **kompromitującą przegraną BB.,** na co najlepszym dowodem był trzykrotny wybór mgr. Bilana na radnego — jęto się innego ohydnego środka.

Nie mogąc dosięgnąć mgr. Bilana, zajęto się jego rodziną. Obecnie wykorzystano dla niecnych celów, toczący się w Przemyślu proces komunistyczny. W lipcu ub. r., siostra mgr. Bilana wraz z bratem i jego kolegą wyjechali do bliskiej wsi Bachów na krótki pobyt. Po wyjeździe mieszkania o tamtejszego wieśniaka, dowiedzieli się, że w tym samym domu zamieszkała również żydowska rodzina Sokalów.

Nim zdołano przenieść się w inne miejsce, wkroczyła do domu, zajmowanego przez letników, policja i przeprowadziła u podejrzanych o komunizm Sokalów, rewizję. Rewizja ta nie wydała żadnych rezultatów, ale jeden z Sokalów stanął obecnie przed sądem. Nie musimy dodawać, że ani p. Bilana, ani jego siostry, ani też kolegi brata, policja nawet o nic nie wypytywała i obecnie **wplątanie tych trzech nazwisk przez prasę sanacyjno - żydowską w proces komunizujących żydów jest ohydna prowokacją.** Z brata mgra Bilana czyni się... komunistę, choć osławionemu Turteltaubowi z własnych jego korespondencyj jest wiadome, że w związku z głośnemi w swoim **czasie aresztowaniami narodowców przemyskich, wśród kilkunastu uwięzionych było właśnie wymienione rodzeństwo mgr. Bilana,** oraz przebywający z nimi w Bachowie, akademik. Wówczas zaś, kiedy brat mgr. Bilana miał rzekomo komunizować, toczyła się przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie **przeciw niemu rozprawa zakończona skazaniem go na 2-tygodniowy areszt, właśnie za działalność narodową.**

W powyższem świetle widzi się, jak grubemi nićmi szyta jest ta żydowsko-sanacyjna prowokacja.

Dymisja gabinetu belgijskiego

BRUKSELA, 19. 3. (PAT). *Rząd Theunisa podał się do dymisji.* Premjer podał jako motyw ustąpienia to, że rząd nie widzi nieodzownego poparcia w akcji obrony waluty belgijskiej. Gabinet Theunisa objął rządy 19 listopada 1934.

Spotkanie Lavala z Edenem w Moskwie

LONDYN, 19. 3. (PAT). Ambasador brytyjski w Paryżu Clark odbył dziś dłuższą konferencję w Foreign Office z min. Simonem. O konferencji tej w kołach politycznych Londynu krążą pogłoski, które zdają się uzyskiwać obecnie urzędowe potwierdzenie, że *min. Laval uda się do Moskwy w przyszłym tygodniu i będzie tam obecny w tym samym czasie, co lord Eden. Według informacyj londyńskich wyjazd min. Lavala do Moskwy spodziewany jest 27 marca, czyli na jeden dzień przed przyjazdem Edena.* Laval pozostałby w Moskwie przez 3 dni. *W Londynie spodziewają się, że w czasie pobytu obu mężów stanu w Moskwie, zapadną ważne decyzje.*

70-letnia rocznica urodzin Ludendorffa

BERLIN, 19. 3. (PAT). Hołd, złożony przez min. Blomberga na niedzielnej uroczystości w operze państwowej gen. Ludendorffowi, stanowi temat ożywionych komentarzy. Uważają, że chodzi tu nietylko o manifestację, lecz o coś głębszego, niż formalny gest. „Deutsche Allg. Ztg." przypomina, że *w kwietniu obchodzić będzie Ludendorff 70-lecie urodzin.* Pismo twierdzi, że słowa ministra Reichswehry są nietylko hołdem dla zasług Ludendorffa, lecz że są one *zamknięciem w tym historycznym dniu dawnych sporów* (aluzja do rozdźwięków między Ludendorffem a Hindenburgiem).

Gubernator Renard zginął w katastrofie lotniczej

BRUKSELA, 19. 3. (PAT). W Kongo belg., w odległości 150 km. na płd. od Coquilthaville *znaleziono szczątki rozbitego samolotu, którym odbywał podróż m. in. gubernator francuskiej Afryki podzwrotnikowej, Renard.* Pasażerowie samolotu wraz z mechanikiem i lotnikiem zginęli. Zginęła także żona gubernatora i dwaj oficerowie. Prawdopodobnie katastrofa nastąpiła w czasie burzy tropikalnej.

Gdynia 24-tym portem świata

GDYNIA, 19. 3. (PAT). Ogłoszony w Niemczech spis największych portów świata *wymienia Gdynię na 24, Gdańsk na 30 miejscu.*

Pociąg-torpeda miażdży bryczkę

ŁÓDŹ, 19. 3. (PAT). We wtorek rano na torze kolejowym w pobliżu stacji Widzew wydarzyła się katastrofa. Przy przejeździe drożnik Monius z nieznanych powodów nie zamknął zapory. *Na tor wjechała bryczka z niejakim Janowskim i Mikierskim. W tej chwili wjechał na bryczkę z ogromną siłą motorowy pociąg - torpeda. Janowski poniósł śmierć na miejscu, Mikierski wpadł do rowu i doznał złamania żeber i rąk, a w 2 godziny później zmarł w szpitalu.* Maszynista zdołał zahamować pociąg, dzięki czemu uniknięto wykolejenia. Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz. Dróżnika Moniusa aresztowano.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Potaniały

KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych, SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-56. 1358

Kupna

Wannę

okazyjnie kupię — stan dobry. Listy do Kurjera pod „Wanna“ 13289

Kupię

nową kamieniczkę — willę z pożyczką hipoteczną dzielnica I lub VI. Pośredników wykluczeni. Oferty „Solidna budowa“ Kurjer Zimorowicza 10. 13236

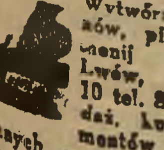
Pianino

lub fortepian krzyżowy kupię. Gotówka Nowacki Lwów, Piłsudskiego 17. 13256

Sieczkę

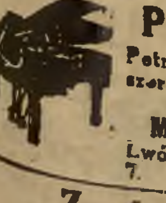
i słomę makową dobrze pod dachem przechowaną kupujemy w ładunkach wagonowych. Oferty z podaniem ilości uprasza się przesyłać do Administracji Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Odpowiedź natychmiast“. 13270

Sprzedaże



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem. Ceny bardzo niskie. 2697

Magazyn papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów 102



Pianino
Petroff pierwszorzędny stan sprzeda MARECKI Lwów, Batorego 7. 1891

Żarówki
oszczędnościowe i baterje najtańsze „LUX“ Lwów, Akademicka 15. 457

Wózki dziecinne, łóżko



METALOWE TAPCZANY 496 POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97

Kombinezony
motocyklowe — najtańsze źródło: „Pallium“ Lwów, Hetmańska 22 obok Muzeum. 215



Bieliznę
męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma
ZYGMUNT ZALESKI
Lwów, Boimów 4. 1103

Morwy ładne
1 do 3 metrów wysokie sprzedam, Lwów, Krasińskiego 31. 13176

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 403



Fortepian
pierwszorzędny krótciutki okazyjnie sprzeda firma Skleniarski Lwów, Kopernika 26 13267

Bernard
pies do sprzedania roczny wiadomość droga Kulparkowska ul. Okreżna 116 u gospodyni. 13231

Sprzedam
kamienicę nową II p. we Lwowie pierwszorzędnie wykonaną największy komfort ładnie położoną dochód roczny 9.600. Oferty Kurjer Zimor. 10 pod „105.000“. 13298

Nowości
wiosenne z dziedziny WŁóCZKI poleca po cenach niskich firma „DOM WŁóCZKI“ Lwów, Sykstuska 3. 251

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukującym mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

Kobieta
w średnim wieku poszukuje mieszkania za obsługę. Możliwie do małej kamienicy. Wiadomość F. S. Lwów, Jabłonowskich 36 II p. drzwi Nr. 15. S

Urzędnik kolejowy
poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212. B.

Do wynajęcia
od 1 kwietnia 3-pokojowe mieszkanie z komfortem Lwów, Tarnowskiego 38 (parter 2). 13294



Nowe 50-frankowe banknoty francuskie.

Koralnicka 6
Lwów, 2 pokoje, kuchnia oficyny 2 piętro. 13264

4-pokojowe
słoneczne pełnokomfortowe Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 13296

5 pokoi
komfort, słoneczne, wysoki parter, zremontowane. Objaśnienie Zacharjewicza trzy (obok Politechniki) pierwsze piętro, od jedenastej do dwunastej. 13290

3 i 5
pokoi komfort do wynajęcia. Lwów, pl. Akademicki 3. 13079

Od 1 kwietnia
3 i 4 pokojowe mieszkanie komfort. Lwów, Kurkowa 44. 13173

Do
wynajęcia 4 słoneczne pokoje I p. komfort. Wiadomość Lwów, Teatyńska 25 drzwi 8 przed południem. 13276

Mieszkanie
3-pokojowe komfort. Lwów, Listopada 95 od kwietnia. 13195

2 pokoje
ayża łazienka do wynajęcia. Zgłoszenia dozorca Lwów, Sykstuska 46. 13279

Poszukuję
jednoizbowego mieszkania w śródmieściu, czynsz zapewniony Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Zapewnienie“. 13274

Poszukuje
mieszkania 4 do 5 pokoi we willi lub dzielnicy parkowej. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Prezes“. 13273

4 pokoje
przedpokój, łazienka, kuchnia 1 kwietnia Lwów, Pułaskiego 14 (park Stryjski). 13219

3-pokojowe
mieszkanie komfort, taras, ogród do wynajęcia Lwów, Zadwórzańska 120, oglądać 3—5. 13221

Pokój
kuchnia Lwów, Sobieskiego 37 oglądać 10—12 tel. 294-46. 13280

Garsoniera
pełnokomfortowa z łazienką od 1 kwietnia Lwów, Tarnowskiego 78. 13284

2 pokoje
kuchnia, pełny komfort do wynajęcia. Lwów, III-cia boczna Pijarów 50B — dozorca. 13282

4 słoneczne
pokoje przedpokój kuchnia zaraz do wynajęcia. Lwów, Mikołaja 11a drzwi 3 godz. 17—18. 13224

3 pokoje
kuchnia, komfort. do wynajęcia I p. Lwów, Szymonowiczów 14. 13227

4 pokoje
komfort, taras. Lwów, Gundulicza 8/5 boczna Ponińskiego oglądać 3—5. 13228

Garsoniera
parterowa do wynajęcia, Lwów Długosza 37. Wiadomość drzwi 6 13239

5 pokoi
pełnokomfortowych początek Listopada do wynajęcia. Wiadomość 225-77. 13241

2 pokoje
kuchnia pełnokomfortowe do wynajęcia Lwów, Potockiego 65 wiadomość 225-77. 13242

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Sapiehy 51 drzwi 7
komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Dla
akademika mieszkanie utrzymanie lub bez. Lwów, Grodzickich 1 mieszkanie 6. 13285

Poszukuję
pokoju umeblowanego przy spokojnej rodzinie, chętnie z przedpokoju, Ofertę Kurjer Zimorowicza 10 „Centrum P.“. 13271

2 umeblowane pokoje
z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, al. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik“. B

Klatkowy
komfortowy pokój łazienka, wolny. Lwów, Łyczakowska 27/12 13226

Pokoju umeblowanego
z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator“ B

Pokój
komfortowy, elegancki do wynajęcia. Lwów, Brajerowska 4 I p. 13235

Pokój
dla pań do wynajęcia. Lwów, Długosza 37 m. 6. 13245

Pokoju
umeblowanego, jasnego, ciepłego z przedpokoju, za możliwem czynszem poszukuję (pobliże śródmieścia). Zgłoszenia Kurjer, Zimorowicza 10 „Na porządku“. 13272

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 21 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Transm. z Warszawy.

12.30 Poranek szkolny pośw. utw. Jana Sebastjana Bacha z okazji 250-ej rocznicy urodzin, org. przez Kuratorjum okr. szk. lw., Filh. lw. oraz Pol. Tow. Muz. we Lwowie. Transm. z sali Pol. Tow. Muzycznego. 1) J. S. Bach: Suita c-dur a) Uwertura, b) Gawot, c) Menuet. — w wykonaniu orkiestry Filh. lwowsk. 2) J. S. Bach: Koncert brandenburski D-dur Nr. 5 na fortep., skrzypce, flet i ork. smyczkową — wyk. dr. E. Steinberger (fort.), prof. H. Czapliński (skrzypce), E. Towarnicki (flet) i ork. smycz. Filh. lw., 3) J. S. Bach: Cantata na chór, sola i orkiestrę p. t. „Strapienia ciężkie padły na duszę moją" — wyk. W. Jędrzejewska (sopr.) S. Hinglerówna (alt), S. Werner-Russocki (tenor), J. Finkler (bas), chór P. T. M. i ork. Filh. lw. Dyryguje dr. A. Sołtys.

13.00 Transm. z Warszawy. 13.10 D. c. Poranku muz. 13.45 Transm. z Warszawy. 14.00 Pozdrawiam cię płytą gramofonową. 15.45 Tr. z Warsz. 17.35 Arje operet. i pieśni w wyk. R. Taubera (płyty). 17.50 Transm. z Warsz. 18.15 „Przyglądając się aktorom", szkic liter.. 18.30 „Listy i programy" — omówi dyr. J. S. Petry. 18.40 Silva rerum i życie art.

18.45 Recital śpiew. S. Griffel (sopran). — Akomp. T. Seredyński. 19.07 Program na dzień nast. 19.15 Felj. literacki I. Wieniewskiej. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy i Wilna. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Z Wilna Koncert symf. w wyk. ork. symf. pod dyr. W. Bierdjajewa. 22.45—23.00 Muz. tan.

ZMIANY PROGRAMOWE

Czwartek 21. marca 1935 r., 21.00—22.00 Teatr Wyobraźni nad. słuchowisko J. Mayena, „Ostatni wirtuoz".

NOWY VICE-DYREKTOR PROGRAMOWY POLSKIEGO RADJA. Jak się dowiadujemy, Vice-Dyrektorem Programowym Polskiego Radja została mianowana długoletnia współpracowniczka Głównej Rady Programowej p. Halina Sosnowska.

BACHOWSKI PORANEK SZKOLNY

Dla uczczenia 250-tej rocznicy urodzin Jana Sebastjana Bacha, twórcy muzyki, wypływającej z najgłębszych warstw duszy ludzkiej, transmituje rozgłośnia lwowska na całą Polskę dziś, w czwartek, o godz. 12.30 „Poranek szkolny", poświęcony utworom wielkiego muzyka.

Koncert ten zorganizowany został przez lwowskie Kuratorjum szkolne, Filharmonję oraz Pol. Tow. Muzyczne. W programie: słowo wstępne, które wygłosi dr. Józef Koffler i następujące utwory J. S. Bacha: Suita C-dur w wykonaniu orkiestry Filharmonji i koncert brandenburski D-dur nr. 5, w wykonaniu dr. E. Steinbergera (fortepian) prof. H. Czaplińskiego (skrzypce), E. Towarnickiego (flet) i orkiestry smyczkowej Filharmonji. Kantata „Strapienia ciężkie padły na duszę moją" w wykonaniu W. Jędrzejewskiej (sopran) E. Zarzyckiej (alt) M. Werner Russockiego (tenor) J. Finklera (bas) chóru Pol. Tow. Muzycznego i orkiestry Filharmonji. Dyryguje Dr. Adam Sołtys.

PRZYGLĄDAJĄC SIĘ AKTOROM. Świat teatralny i jego główny element — aktorzy — jest wciąż jedną z tajemniczych, pozłacanych przez wyobraźnię, a ściganych przez rozczarowanie, dziedzin życia. Centralny temat z tej dziedziny, psychologję aktora, poruszy w swym feljetonie literackim dr. Włodzimierz Jampolski, wieloletni krytyk teatralny, gruntowny znawca tych problemów. Ciekawy ten feljeton nadany będzie przez rozgłośnię lwowską w czwartek, o godzinie 18.15.

19.00 MONACHJUM. „Wiosna" — oratorjum Haydna.

19.30 STOCKHOLM. „Johannespassion" — J. S. Bacha.

22.35 LUKSEMBURG. Festival Haendla i Bacha z udz. Marji Modrakowskiej.

—::—

Piątek, dnia 22 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Transm. z Warszawy. 13.00 Muzyka popularna z płyt. 13.50 Transm. z Warszawy. 15.45 Transm. z Krakowa. 16.30 „Listy od dzieci" omówi Ciocia Ada.

16.45 Transm. z Krakowa i Warszawy. 17.40 Audycja dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego. 18.10 Tr. z Warszawy. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Muzyka lekka z płyt. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Dzień reportera", felj. — wygł. red. B. Zduńczyk. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy.

19.35 Koncert ork. lwowsk. Koła mandolinistów „Hejnał" pod dyr. A. Eplera. 19.50 Tr. z Warszawy. 20.00 Poradnik turystyczny — w oprac. dyr. Z. Orzechowskiego.

20.05—23.05 Transm. z Warszawy.

19.05 LAHTI. Koncert symf.

22.25 WIEDEŃ. Koncert orkiestrowy.

23.20 LONDYN NAT. Koncert radjoork.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 21 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Bing Crosby, sławny pieśniarz amerykański w swym repertuarze (płyty). 17.00 Transm. z Warszawy. 17.35 Motywy arabskie w muz. symf. z płyt: 1) Rabaud: Fragment z baletu „Marouf", 2) Arbos: Noce arabskie. 17.50 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 18.30 „Skrzynka poczt." w oprac. inż. St. Proniewskiego. 18.45 Muz. lekka z płyt. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Odczyt p. t.: „Polska i Palestyna", wygł. dr. S. Stendig. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy i Wilna. 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.05 Transm. z Warszawy.

Piątek, dnia 22 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dzień bież. oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.00 Popularna muz. operowa z płyt. 13.50 Transm. z Warszawy.

15.45 „W Praterze znów kwitną drzewa" — koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana z udziałem C. Nadi (sopr.). 16.30 Tr. z Warszawy.

16.45 Recital śpiew. p. H. Zboińskiej-Russkowskiej (sopr.), przy fortep. W. Geiger: 1) R. Fischhof: (sł. S. Falkensteina): Hymn, 2) F. Weingartner: Święto miłości, 3) K. Prohaska (sł. Rainer Maria Rilke): Pola już śpią, 4) Leo Blech: U sikorek w gościnie. 17.00 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Muzyka z płyt. 19.07 Program na dzień nast. 19.15 Pogad. „Świetlica śpiewa". 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy i Lwowa. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.05—23.05 Transm. z Warszawy.

Humor zagraniczny



— Panienka kazała powiedzieć, że jej niema w domu.
— Tak? Doskonale! Proszę jej odemnie oświadczyć, że i ja tu nie byłem.

(Domanica — Medjolan). S. F.